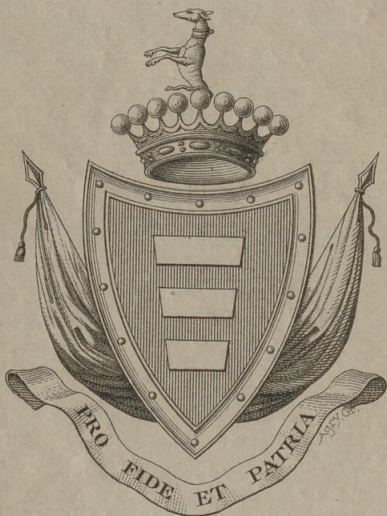


BIBLIOTEKA  
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

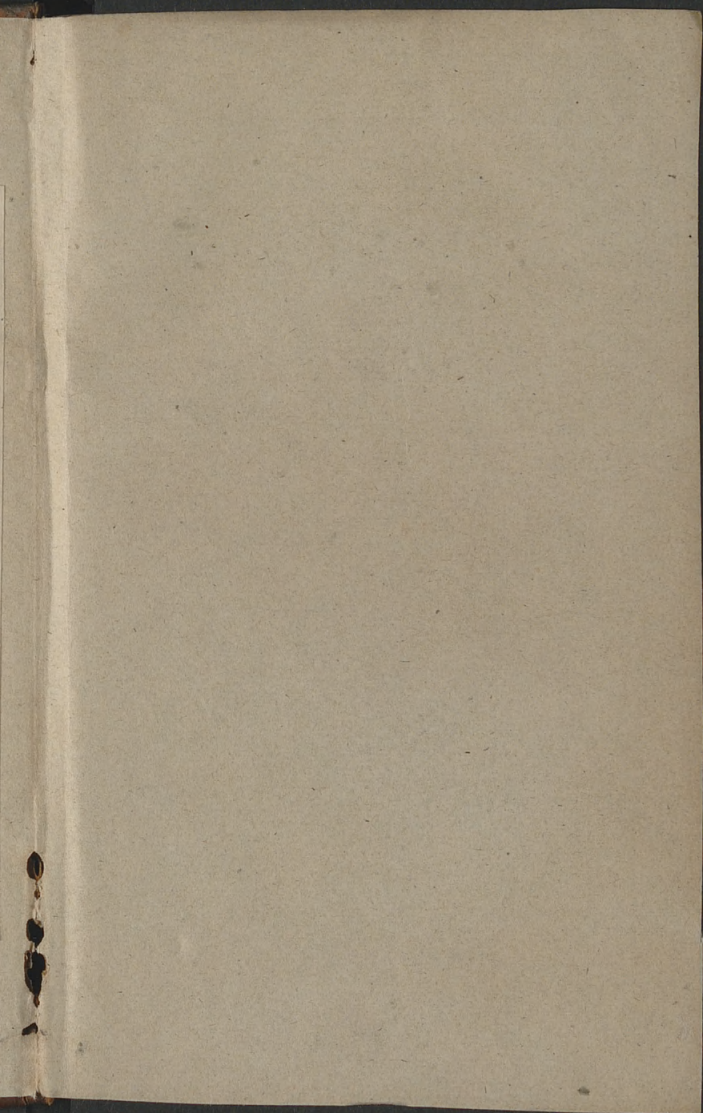
KWIII

3650

3585



*Ex Libris Com. Branicki  
Sucha*



Zy

K

Swięt  
egum  
Swię

Krot  
Ká

Ola  
toś  
w

Z

W

*Quintus Lomonosov*  
**O P I S A N I E**

**Zyciá, świętobliwości, náuk,**  
**i niektórych cudow**

**S. J A N A**  
**K A N T E G O,**

Świętego PISMA w Akademii Krákovskiej w Kol-  
egium Większym Doktora i Professora, Káplána  
Świeckiego, oraz całego Królestwa Polskiego,  
i W. X. Litewskiego Pryncypálnego  
Pátrona.

*Krotko z roznych Autorow, oraz z Processu*  
*Kánonizacyi z przydatkiem Seprenny albo Sio-*  
*dmio Cz. wárszawskiego nábożeństwa do*  
*tegoż Świętego.*

**Z E B R A N E,**

**A**  
Dla pomnożenia požądanej Uroczy-  
tości Kánonizacyi tegoż Świętego  
w Polszcze odprawionej, do pu-  
blicznej wiadomości Wier-  
nych Chrystusowych.

*Z pozwoleniem Duchowney Zwierzchności*  
*Do Druku w Roku Páńskim 1768.*

**P O D A N E.**

**W K R A K O W I E**  
W Drukárni Seminárium Biskupa Akádem:

Levitici 11. 44. Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum. Juberetur hic conformari sanctitati DEI, quod Sancti ejus apprimè in vita fecerunt.

Feremix 5. 1. Circuite vias Jerusalem, aspiciate considerate, & querite in plateis ejus. an inuenientis Virum facientem iudicium, & quærentem fidem: & propitiuS ero ei. Contaminatam peccatis Jerusalem non statim DEUS punit, sed Sanctum, qui Eum de precaretur pro uibe, diligenter quæri iubet: vult igitur DEUS, ut cum iram DEI propter peccata promeruimus, veneremur Sanctos Ejus, eosq; petitionibus nostris inclinemus, ut DEUM nobis reddant propitium.

Baruch. 5. 4. Domine Omnipotens DEUS Israël audi nunc orationem mortuorum Israel & filiorum ipsorum, qui peccaverunt ante te. Ex his Prophetæ verbis nemo non videt: quod bene colligitur, mortuos DEUM pro nobis orare; profectò, non illos, qui sunt in inferno, sed qui sunt in Cælo.

S. Chrysost. Profunt Sancti, adjuvant, auxiliantur; sed volunt, ut nos eorum opera imitemur.

S. Hieron: Ep. 11. ad Ageruchiam N. 87. inquit. Non possum absq; lachrymis Tolosse facere mentionem; quæ, ut hucusq; non rueret, S. Episcopi Exuperii merita præstauerunt. Intelligite hæc increduli, & aliquando percipite, quàm fundamentalis sit & antiquus Sanctorum cultus, eorumq; invocatio.

XVII-3650-11



# PRZEDMOWA.

**N**iechay Pánowie Dyssydenci przeciwko uszánowaniu Świętych z Bogiem w Niebie kroluujących uporczywie uszczypliwemi następują słowy; to iednak onymże Kościotł S. Kátolicki od Duchá Náyświętszego rządzony i sam wyrządza, i swoim Práwowiernym ná fundámencie Pismá Boskiego wyrządzać przykázuie. Upominá álbowiem Mędrzec Páński Eccli. 44. v. 1. Laudemus Viros gloriosos. á daley v. 15. Sapientiam Ipsorum narrent populi & laudem eorum nuntiet Ecclesia.

*My tedy prawdziwi Mátki Świętey*

tey Kościoła Chrystusowego Syno-  
wie, Świętych, iako Stug Boskich  
szanować chcemy i powinniśmy, iá-  
ko Ich sam Ociec Niebieski szanuje:  
czego náuczá Chrystus u Fáná  
S. w Rozdziale 12. v. 26. Si quis  
mihi ministraverit, honorifica-  
bit eum Pater meus. To iednák  
záwsze po Kátolicku wyznáiemy,  
že sámemu Bogu náywysza część  
náleży; pierwsze záś po Bogu Mát-  
ce Boskiej MARYI, á potym nisz-  
sze Świętym Jego uszanowanie.  
BOG bowiem będąc przedziwnym  
w Świętych swoich, udzielił im przez  
wszechmocną łáskę swoię święto-  
bliwego i cudownego życia sposobu.  
Więc dla zálecenia Czytelnikowi  
cudowney Opátrznosci i Dobroci  
Boskiej nád Świętymi swoimi, áże-  
by



by Ich sprawom przypátruiąc się o-  
nych w dobrym przykładzie i w cno-  
tách násládowności, takowey Do-  
broci Boskiey menáleży zapominác,  
ále iá cátemu przynáleży ogłaszać  
świátu. Wńęc powinniśmy Świętym  
Páńskim uszanowanie, áżeby w nich  
sam BOG był uszanowany: co káz-  
demu Duch S. Psal. 150. v. 1. przy-  
kázanie. Laudate Dominum in  
Sanctis ejus.

To zaś uszanowanie P. Bogu  
w Świętych Jego tym się wykony-  
wa sposobem: gdy Ich przykładne  
życie, wzgárdę próżności światá,  
kochanie rzeczy niebieskich, miłość  
Bogá i bliźniego, ludziom się w sto-  
wách i ná piśmie záleca; áżeby cu-  
downe Ich sprawy i chrześciańskie  
cnoty, ktore przez Nich iáko przez  
wybra-

wybráne od siebie instrumentá BOG  
wszechmocnością swoją wykonywał,  
do wiadomości całego Chrześcijań-  
stwu przysć mogły, á tym samym,  
żeby Dobroć Boská w Nich uszáno-  
wana, á obyczáie ludzkie ná Ich  
wzor kształtowáne i poprawiane być  
mogły.

Tákowe tedy przyczyny pocią-  
gnęły mnie do krotkiego zebránia  
Historyi życia S. JANA KAN-  
TEGO; częścią dla dosyć uczynie-  
nia prágnieniom wielu Pobożnych,  
tey wiadomości usilnie żądájących;  
częścią żebym z tey lubo podtey i  
małey moiey pracy do Solenney Ká-  
nonizácii Jego, Synowskie przydał  
oświádczenie.

A lubo dawnych czasow o sta-  
wney tego Sługi Bożego świątobli-  
wo-

wości, o Cudách, wielu Godnych pi-  
sáto Autorow; á dáwniejszy nád  
innych Hermanus Schedelius w  
dwádzieściá lát po śmierci Jego w  
Xiędze o czasach świętá, pod tytu-  
łem o Mieście Krakowie, gdzie  
czyniąc wzmiankę o Kościele S.  
ANNY, tak o Nim' pisze: B. Jan  
Kanty Przesławney Akadémii  
Doktor, wielá dziwnemi Cudá-  
mi iásnieie, lubo ieszcze w Ká-  
talog Świętych nie iest wpisany.  
Po tym Márcin Kromer Biskup  
Wármiński, Máciey Miechowitá  
Kánonik Krákowski w rocznych  
dzieiách Krolestwá Polskiego w Ro-  
ku 1506. ktore potym w lát 15. to  
iest Roku 1521. są wydrukowane,  
obszerne o świętobliwosci życia, o  
uczynkách Jego miłosiernych, o  
wskrze-

wskrzeszeniu pięciu prawdziwie  
umártych w przeciągu lát trzydzie-  
stu dwóch od śmierci, wyliczą cudá.  
Zá Miechowitą poszli Szymon Stá-  
rowolski, Opátowusz, Ján Dłu-  
gosz Kánonicy Krákowscy, z kto-  
rych Długosz został Nominátem ná  
Arcybiskupstwo Lwowskie. Bzo-  
wiusz také w swoiey Kronice w  
Tomie 18. długą o S. JANIE  
KANTYM opisał Historią; co i  
Birkolki uczynił obádwa Zákonu  
Káznodzieyskiego Doktorowie. A  
záś Antoni Kokcyusz Sabellicus  
w swoiey Historji od stworzenia  
świátá pisáney á w Bázylei R. P.  
1560. wydrukowáney porównywá w  
Cudách i Swiętobliwosci Jáná Kán-  
tego z Jáckiem S. Zákonu S. Domi-  
niká Synem. Okrom tych Márcin  
Ba.

Bároniusz w Xiędze w ktorey ty-  
tuł: Vita gesta & miracula B.  
Stanislai Canonici Regularis  
wydány w Roku 1609. nazywá B.  
Jáná Kántego sławnym 26. umár-  
tych wskrzesicielem; lubo tę liczbę  
do 24. w drugiey Xiędze w Roku  
1610. o życiu B. Izaiászá Bonerá  
wydány, zmniejszył. Przydáli  
temu Świętemu w swoich pismach  
chwáły Bernard Wapowski, Wu-  
jek i Skarga, Káptáni S. J. Opu-  
szczám inszych więcej tego Błogo-  
sławionego Meżá Chwálców, do kto-  
rych przydáię Marcina Bielskie-  
go w swoiey Chronologii w R. P.  
1564. wydány Lib. 8. gdzie Jáná  
Kántego nazywá Człowiekiem  
dobrego życia, i przykłádu, ták  
kro-

krotkiemi i oziębłemi słowami, iako herezyą zaráżony.

Lubo mowię tak wiele sławnych Pisarzow o życiu i wielorákich Cudách Jáná Kantego obszernie wspomínáią; że iednak álbo ich pismá dáwnością czasow záginęły, álbo w rzádkich znáyduią się rękách, álbo nie są w cáłości, lecz tylko po cząstce zápisáne; częścią że BOG Wszemogący coráz nowych łask wiernemu študze swojemu udziela; więc wziątem przed się uczynić Zbior krotki Historyi życia i niektórych cudownych správ Jego z Processow Kánonizácii, i one w ludzkich odnowić pámięciách, á to zá żądáním wielá godnych w róžnych stánách ludzi prágnących sławy tego Świętego ogłoszenia. Co iá umyśli-  
tem

tem wykonać nie wybornemi słowami, lecz samą Męża Świętego pobożnością, życiá Jego ostrością to dzieło zalecáiąc. W którym porządek przyrodzony zachowując złączynám od Oyczyzny Jego.

## Z Y C I E TEGO SWIĘTEGO.

**M**iaścyczko Kenty w Xięstwie Oświecimskim, mieyfcem iest Národzenia Oyczy-  
zná  
Kánte-  
go. JANA KANTEGO od ktorego Imię swoje nosi. Ztey okoliczności to mieyfce naybárdziej zachwálo-  
ne, że się nigdy żadną nie zmá-  
zało herezyą, lubo w sąsiedztwie  
Sląskim tá zarázã pánowała; mo-  
żná pobożnie wierzyć, iż dlá zá-  
ług tego Świętego Rodáká od  
takowey niezcześnieści zá-  
cho.

chowáne. Ztąd tedy to śliczne  
wyniknęło światło, áżeby świat  
Polki i całe Chrześcijaństwo ży-  
ciem przykłádnym i świętobli-  
wością oświeciło.

*Rodzi-  
cy Jęgo* Urodził się tedy z pobożnych  
i Kátolickich Rodziców Pier-  
szeństwo w tym Miásteczku  
májących, Stániśława Rádcy  
Kentfkiego i Anny, ktorego Sy-  
ná przez codzienne modlitwy so-  
bie u Bogá uprošili, á urodzone-  
go zaráz ná Chwałę Bogu ofiá-  
rowáli, y od Chrztu S. w nie-  
winnosci záchowác postanowili.

*Rok  
Náro-  
dzenia.* Urodzony zás w sam dzień S.  
JANA Chrzcicielá, ktorego l-  
mię przy Chrztie S. odebrał w  
Roku 1390. A co to miało być  
zá dziecię? iák niewinnych oby-  
czáiw? iáką pociechę Kościo-  
łowi S. Kátolickiemu á Niebu  
ozdobę miało przynieść? iák miał  
Akademią i Jey Kollegium gdzie  
mieszkał zászczycić? nie bez  
rozrzádeniá Bóskiego wrożył  
fam



fám dzień więkzemu między synami ludzkimi i niewinnemu Janowi poświęcony.

Jakoż rosnąc w lątá, rośł razem i w cnoty, ná ktorego pátrzącym zdawało się, iż z mlekiem Mácierzyńskim wylał ducha świątobliwości, do ktorey brał pochop nie tylko z pobożnego Rodzicow przykłádu, i z ich nápominiá, ále też z własney do wszystkiego dobrego skłonności, oraz z wnątrznego Boskiey Opátrznosci, ktorá Go ná službę swoję przybrała, pociągániá. A przeto zaraz od wzięciá záżywániá rozumu we wszelkim cnot SS. ćwiczył się rodzaju. Nie brał się nigdy do rozrywek dziecinnych; lecz według dziecęcey sposobności do powážnych zabaw, do świętych i niebieskich rzeczy swoy wynosił umysł ták dálece; że w owych látkách možná było i łatwo poznać, iż miał doysć

Dzie-  
cinne  
Látá.



wy?

wyfokiego doskonałości stopniá. Co wszystko pobożny Ociec i Mátká w fercách swoich z pocięchą dufz rozważáli, wroząc sobie o niezawodney tego dziecięcia przyszley świętobliwości. Patrzáli bowiem ná skłonności Syná swego do wszystkiego dobrego powolne, ná rozum Jego żywy i ostry, á do náuk pomnieyszych, do ktorých się w swey Oyczyźnie sposobił dobrze wyprobowany, á do wyższych zmierzaiący.

Więc do Generálney powszechnych náuk w całym Krolestwie Szkoły Akadémii Krákovskiey odesłány, gdzie w krotkim czasie więcey postąpił w náukách, iák insi Jego rowiennicy: tak iednák w nich się rozrástál, áżeby się w pobożności nie zmnieyszał: cokolwiek mu bowiem czáfu od powinności zbywáło szkolnych, cały ná modlitwách, ná czytaniu Xiążeczek

*Náuki  
Kánte-  
go w  
Kráko-  
wie i w  
Sko-  
łách po  
bożności*

pobożnych, ná nawiedzaniu Ko-  
ściołow, náyczęściey iednak A-  
kademickiego S. Anny, ná czy-  
taniu Zywotow Świętych prze-  
pędził, ktorých iako prágnął w  
cnotách náśládować, tak do An-  
ny S. od Młodości swoiey aż do  
lát zgrzybiálych był nábożnym.  
Uczęszczał do Spowiedzi o-  
procz Studęckich; (bo tych ni-  
gdy nieopuścił) oplákuiąc dzie-  
cinne defektá swoie; á tego ná-  
bárdziej záłował, że niewięcey  
Páná Bogá kocháł; niewięcey  
cnot świętych szukał, iák sám  
ferdecznie žádał. Z radością slu-  
cháł słowá Bożego náKázaniách,  
po ktorých záwſze lepszým po-  
wracał się do Domu przypomi-  
nájąc sobie náuki słyszáne od Ká-  
znodziei, o nich z Rowiennikámi  
swoimi pobożnie rozmáwiájąc.

Nauczycielom swoím uszano-  
wanie i posłuszeństwo, rownym  
ludzkość, niższym nád siebie mi-  
łość oddáwał, á každemu przy-  
mi-

milenie się w szczeroci serca  
wyrządzał.

Po wy-  
niesieniu  
na stop-  
nie Filo-  
zoficzne  
honor  
naukom  
czyni.

Gdy już rozum udoskonalił  
przyzwoitemi naukami, naprzod  
na pierwszy stopień Bakałauryi,  
a potem w lat dwa na Magiste-  
ryą w Filozofii wyniesiony w  
roku P. 1417. iako o tym świad-  
czą dzieie Filozoficzne. Uczczo-  
ny tedy tym honorem, náy-  
mniey się ztąd niewynosił, lecz  
w pokornym o sobie zostawał  
rozumieniu; w tenczas sądził się  
być prawdziwym Filozofem,  
gdy w miłości P. Bogá, i w nie-  
bieskiej postępował mądrości,  
bez ktorey świecká mądrość  
głupstwem szczerym nazywać  
się powinna, według Apostoła.  
Pomnżał także honor nauk z  
wielką usilnością, przez co na  
siebie wszystkich mądrych zá-  
dumiále obrocił oczy, gdy wi-  
dzieli iako z przykładney do-  
mowey edukacyi młodzi, z pu-  
blicznych w Akadémii i gdzie-  
in-

indziey mądrze odpráwionych  
dysputach zaśzczycał náuki, i  
swoię w pokorze okazał u-  
mieiętność: był bowiem subtel-  
nego w myśleniu dowcipu. Z  
lekcyi pracowicie zebranych á  
z pożytkiem dla uczących się  
wydanych i tłumaczonych, tak  
dalece wstąpił się nad inšzych,  
że uczniowie do Jego słuchania  
licznie zgromádzali się prágna-  
jąc profitować z náuki Jego: bo od  
niego oprócz świeckiey mądro-  
ści uczyli się zaraz boiaźni Bo-  
skiej, miłości P. Bogá i Bliźnie-  
go, ktore cnoty w swoim Pro-  
fessorze iák w zwierciedle wi-  
dzieli, i ktorych im z świecką  
udzielał umieiętnością.

Znać ztąd że prawdziwą by-  
ła Professoriká Kantego święto-  
bliwość; bo iá takowym Bog <sup>Zaba-</sup>  
zaśzczycił i utwierdził cudem. <sup>wy Pro-</sup>  
Gdy bowiem ieszcze mięsnych <sup>ffessor/k.</sup>  
pożywał potraw, á wraz z swoi- <sup>cudem</sup>  
mi cbiadował uczniami, przy- <sup>uczczono-</sup>  
<sup>ne.</sup>

B szedł

fzedł ubogi upraszając dla miłości P. Bogá o jałmużnę, co Święty tak przedsięwziął, iakby to sám Chrystus o potłęk upraszał: więc z wesołością sercá, był bowiem do politowania skłonny, własną sztukę mięsá, bo zbywającej nie było, proszącemu podał, ubogiemu, aż oto Bog cudowny, który podobno w Osobie Ubogiego chciał być karmiony, też samę, czyli inszą z podziwieniem siedzących u stołu uczniów po wyjściu owego ubogiego ná tálertz znalazł. Coż rozumiecie? iak ná ten czas Jánowe serce w miłości Bogá musiało się rozpálić widząc tak cudowną sprawę? iak ná serdeczne zdobywał się Kánty podziękowania cudowney Opátznosci Boskiej, ktorá niedopusciła áżeby głodnym wstał od stołu? ná pamiątkę tedy tak znakomitego cudu, Professorowie w Kollegium Większym ubogie-

Zwycząy w  
Kollegium  
Większym  
Professorów.

bogiego iednego codziennie ży-  
wią u stołu swoiego, ktorego,  
gdy wchodzi temi ieden z nich  
witá słowy ( bo te same żyjąc  
miał w zwyczáiu Kánty ) *Ubogi  
przyszédł*, á inși odpowiadáią :  
*Chrystus przyszédł.*

A przeto iuż wszyscy święto-  
bliwość Kántego tym cudem od <sup>Jáko</sup>  
Bogá potwierdzoną, bárdziej <sup>Honor</sup>  
szánować bez wątpieniá poczę- <sup>Dzięká</sup>  
li. Obrocili ná Jego mądrość i <sup>ná po-</sup>  
święte obyczáie oczy osobliwie <sup>nosít.</sup>  
Filozofowie gdy go swoim Dzie-  
kánem po dwákroć obieráli, ráz  
w roku 1432. á drugi ráz w roku  
1438. ktory Urząd iák iest w Fi-  
lozofskiey náuce; ták w Akáde-  
mii nád insze pracowitszy. Ten  
tedy z wielkim Akádemii zá-  
szczytem, z przykłádnoścíą  
życiá, z nieustájącą ponosił prá-  
cá, iáko świádczá Xięgi, gdzie  
się zápisuią práce Filozofow.  
Co się i ztąd poznác moze, kie-  
dy Dysputy, iáko był dowcipny,

[Pożar  
liwych  
dyspu-  
tach  
przeprá-  
sza urá-  
żonych  
przed  
Mszą S.

gruntownie z pożytkiem słuchających i z ukontentowaniem odprawował, trudności zachodzące w Filozofii doskonale rozwiązywał i ułatwiał w pokorze ferca. Jeżeliby zaś kiedy w dowodzeniu prawdy co przykrego w żarliwości wynowił, zaraz do każdego z Kollegow z osobną przychodził, i słowy pokornemi, a często upadając do nog, przepraszał. Ten zaś zwyczaj zachował zawsze, gdy szedł Mszą S. odprawować, a jeżeli kto z Kollegow niedyskretny! powstał na niego słowy: a hypokryzyą to nazywał, co się przytrafiało, bez najmniejszego gniewu i wymawiania się od żarżutu, odpowiadał: *DEO gra-*

*tiar: Bogu dzięki.*

Dokto-  
rem S.  
Theolo-  
gii zo-  
stawszy  
strzeż-  
szy ży-  
wot za-  
czyná.

Po zakończonych z swoją i Akademią chwałą Filozoficznych pracach, zaproszony jest do Teologicznych: a po przeciągu lat na Bakałauryi Profes-  
for-



ioritwa swoiego, Doktorem S.  
Theologii jest ogłoszony w R. P.  
1443. w całym bowiem przy A-  
kademickich zabawach pożyciu,  
z stopniá niższego do wyższego  
powoli według opisu praw ni-  
kiego z pierwszych nąd siebie  
niepoprzedzając, postępował.  
Wywyżony tedy ná takową Go-  
dność, iák w głębokiey tym  
bardziej ćwiczył się pokorze,  
tak się w większey doskonałości  
Chrześciáńskiej rozrósł, a to  
izczegulnie starając się, áżeby  
uczniow nie sámymi nauczał sło-  
wy, lecz wraz i świętymi przy-  
kładami. Albowiem po odebrá-  
ney w Świętey Theologii go-  
dności, sprośszym ná siebie być  
począł: wziął w ściśleyszą ciá-  
ło swoje niewolą, niechcąc mu  
w niczym dogadzać, przeto  
wszystkie zmyśli mártwił. Słu-  
bował áni mięsá nie iadąc, áni  
winá niepiiąc; ostre cilicium ná  
gołym ciele nosił, częstemi dy-  
ficy-

Nocne  
Jego  
modli-  
twy i  
umár-  
twienia

scyplinami aż do krwi członki niewinne kárał, ná gołej ziemi kámiń albo pniák drewniany pod głowę włożywszy krotkiego záżywał spoczynku, á żadney nieopuścił nocy bez osobliwszego umártwienia, albo ktoreyby ná rozmyślániu męki Pána nášego. JEZUSA Chrystusá w łzách serdecznych nieprzepędził, w którym rozmyślániu, często w záchwycenie wpadał.

Obraz  
cudo-  
wny  
przed  
którym  
się Sw.  
zwykt  
modlić.

Gdy inși Professorowie náylepiey záfypiali, On Modlitwy odprawował przy progu zamkniętych drzwi przed obrazem Chrystusowym i bolesney Mátki Boskiej, ná który po dziś dzień ná wchodzeniu do Kollegium zápátruiemy się; ná którym mieyscu, lubo po trzykroć do Kościoła S. Anny był przenoszony cudownie bez ludzkiej pomocy znáydował się (iáko o tym świádczy Proceśs do Beátyfikacyi wyprowadzony) przed tym tedy obrazem, który Bog  
łá-

Yaskami wielkimi i częstemi do tych czas wstawia, leżąc na ziemi za potrzeby Kościoła S. za szczęśliwe Krolestwa Polskiego powodzenia, za całej Akademii i Miasta Krakowa uszczęśliwienie Boga błagał. Przez co zaśluzyl sobie często widzieć obecnego JEZUSA i MARYĄ, i z nimi niebieskie odprawować rozmowy.

Od Swietnych i bogatych sukien tak się wzdrygał że na ubożuchnych przedstawiał, ktoreby tylko nagość Jego pokrywały, a tę skromność i wstrzemięźliwość w całym życiu zachowywał, a bosemi nogami Kościoły obchodził.

Między inżemi cnotami, kłamstwa i niezgod iako prawdę i pokoy kochaiący, wielkim był nieprzyiacielem. A przeto, co do prawdy, nigdy slowa przeciw tey cnocie fałszywego niepowiedział, i oney samey

*Skromne suknie nosi bosę Kościół obchodził.*

*Prawdę i zgodę kochający.*

samey w publicznych całej Akademii zgromadzeniach, w radach żarliwie bronił, samo publiczne dobro przed oczyma mając, i każdego, lubo mu to niekiedy nienawiść czyniło, do obrony tej cnoty słowem i uczynkiem zachęcał.

Z tym wszystkim w pomienionych radach, co do zachowania zgody należy, tak umiał miarkować język, ażeby nikomu nie dał okazji do cholery wzruszenia, albo żeby przykrym słowem cudzey nienaruszył sławy, albo żeby słuchającym nie dał okazji złego o bliźnim rozumienia.

Jak w publicznych tak w prywatnych posiedzeniach i rozmowach tę ostrożność zachował, że zawsze o każdym nawet o złych dobrze mówił, siebie zaś najgorszym nad innych być wyznawał, nikczemnym, nieużytecznym i niedo-

rod-

*Obrona  
ca sta-  
wy cu-  
dzey.*

rodkiem z Apostołem nazywał się. Od nikogo w życiu nie był słyszany, żeby łączącimi słowy bliźniego zasmucił: i owszem szarpaczow cudzey sławy iako i siebie owemi S. Augustyná słowy w Xiegách swoich, na drzwiách, na ścianách napisánemi zwykł napominąć: *Strzeż się kogo, zafraszając; bo niemito jest przeproszać: Dobrey sławy strzeż wymawiać; bo ciężka rzecz sławę wracać.* A ztąd łatwo poznać iako Jan Kánty pokoy i zgodę z bliźnim rád chował, a dobrey sławy i honoru Jego żarliwym był obrońcą.

Ze iednak cnotá má zwyczajnie u swiátá swoich Przeciwnikow, bez nich niebył tak-  
że B. Jan Kánty máiąc na siebie ostre ięzyki i dotykájące w zgromádeniu słowá, dla czego umyślił tymże ustąpić przeciwnikom, nie dla tego żeby uciekał podaiących się sposobow-  
cier-

Wycbo-  
dzi ná  
Benefi-  
cyum  
Olku-  
skie: i  
tu o pra-  
cách Je-  
go du-  
chow:

cierpieniá, bo serdecznie zázawsze  
práznał być prześladowánym ;  
lecz, żeby do wewnętrznych  
niezgod, ktore wszelkie dobro  
ruynuią, okázyi uniknął. Więc  
zá podaną porą zázakówaniá  
Plebánii Olkuskiej ( bo ná ten-  
czás ieszcze nie byłá Probo-  
stwem, iák teráz iest ) práwem  
do Akadémii Kollegium więkz-  
ego należącey, nie dla iákich do-  
chodow, lecz szczegulnie z u-  
práznieniá Zbáwieniá dusz lu-  
dzkich, ofiárował się ná ich usłu-  
gę. A więc odebráwszy według  
Kościelnego práwá possessyą ,  
wszystkie síły swoje obrocił dla  
pozyškániá dusz P. Bogu : iákoż  
zá błogosłáwienstwem Boskim,  
wielki z pásterstwá swojego  
niebu przyniosł pożytek. Było  
ná ow czás wśłáwione to miásto  
częścią z záludnieniá znaczne-  
go, częścią z zácnych, bogá-  
tych i u ludzi powáznych Oby-  
wátelow : lecz iák zwyczajnie  
przy

przy dobrym byciu i dostátku  
zwykło przytrafić się, znalazła  
się w wielu i rozwiozłość  
w dobrych obyczajách. Tam  
tedy przez lát ósm dobry Pásterz  
spráwuiąc swoy urząd, wyda-  
wał Święte pobożności przy-  
kłády, náukami Niebieskimi,  
iák náyzdrowszym pást owieczki  
swoie pokármem. Różnego ál-  
bowiem stánu ludzie słucháiąc  
ná Kázániách náuk Jánowych,  
ktore Mąż Apostolski zepsowa-  
nemu ludowi w swoiey Osobie  
dáwał, tak bywáli często ná su-  
mnieniu przeniknioni, że zá po-  
mocą Boską po skończonym Ká-  
zaniu zaráz we łzy się rozply-  
wáiąc o Sákráment pokuty pro-  
fili á przez szczerą spowiedź  
grzechy ná siebie wyznáwszy  
onych się ná potym wyprzysię-  
gáli, co u wielu ná to pátrzą-  
cych, w podziwieniu bywáło,  
gdy owi przed tym rozwieźli,

iuż

iuż ci się poprawili, iuż cia-  
ło i zmyśły mąrtwili.

Zapro-  
szony z  
Olku-  
sza do  
Kolle-  
gium,  
odstę-  
pnie Ple-  
banii.

Gdy się lát ośm skończyły á  
coráz więcey rozgłatzała się  
śława świątobliwości Kántego  
zá zezwoleniem wszystkich Do-  
ktorow powtornie do Kollegium  
Większego záproszony. W  
czym poznawszy wolą Boską nie  
sprzeciwiął się; lecz złoży-  
wszy Beneficium powrocil się  
do Kráková, lubo mógł wráz  
przy obudwu utrzymać się. Dla  
tego zaś náybárdziej ustąpił  
tey Plebanii ná ow czas śławney  
i dosyc intrátney, bo zwyki  
máwiác, iż stáranie o dusze lu-  
dzkie iest wielki ná Pásterzow  
ciężár, á bárdzo niebezpieczny:  
ile że ten urząd cogodzinney  
Pásterzá przytomności wyciągá,  
iáko teź i urząd Professorski cá-  
łego człowieka, nie rozpoło-  
wionego potrzebuie, przydaiąc  
te słowá: obáwiam się przez ná-  
miestnikow urząd Pásterski álbo

Pro-



Professorski odbywać, ażeby  
albo temu, albo owemu niezad-  
osyć uczynił.

Tak świętego, przykładne-  
go i mądrego utrąciwszy <sup>Miasto</sup> Miasto  
Olkusz Pasterzów, w obfitych <sup>Olkusz</sup>  
żalach, i w serdecznym żalu <sup>w żalu</sup> od-  
wzyskanych, a od <sup>utrąca,</sup> Kra-  
Akademii, iak i od całego Kra-  
kow <sup>ów w</sup> w  
Krowa z niewymowną powitany <sup>weselu</sup>  
radością: bo wszyscy pewney <sup>odbiera</sup>  
w swoich potrzebach, smutkach <sup>Kawce-</sup>  
od niego rady, pomocy, pocie-  
chy spodziewali się. Obrął te-  
dy sobie przez głęboką pokorę  
w ktorej cnocie bardzo się za-  
kochał, i w niej się ćwiczył,  
mieszkanie przy drzwiach náj-  
podleyfze, iakie teraz przyozdo-  
bione marmurem i malowaniem  
widziemy. Tam się do co-  
dziennej zaprzął pracy będąc  
prożnowania nieprzyjacielem,  
tam był skład cierpliwości Jego,  
ustawicznych modlitw, różnych  
łask niebieskich, widzenia JE-

ZU-

ZUSA i Mátki Boskiej i z nie-  
mi rozmawiania.

*Nábo-  
zeństwo  
do  
Nays:  
Sákra-  
mentu.*

Do Náyświętszego Sákra-  
mentu Ciáála i krwie Chrystusof-  
wey ofobliwszą záfwsze gorzał  
miłostí, á z tey przyczyny  
žadnego dnia nieopuścił Ofiary  
Ostárzowey dlá dogodzenia po-  
bożnemu prágnieniu swoimu,  
ktorey pobożności zázdrosćiwy  
szátán chciał ią w nim pewne-  
go czásu pomieszać, kiedy pod  
czás zimy wziąwszy ná się po-  
stáć iáskołki po Kościele S. An-  
ny, gdzie Mąż Błogosławiony  
Mszą S. odprawował, látác i  
skrzeczeć począł, przez coby  
*Ják  
zniost  
prze-  
szkodę  
dziwną  
szátána* niezwyčajnością swoią roztár-  
gnienie i słuchájącym i odprá-  
wuiącemu uczynił. Ktorą zdrá-  
dę szátána Mąż Boży poznáwizy  
po zákończoney Mszy S. Krzy-  
żem S. się przeżegnawszy, owę  
iáskołkę odwážnie w rękę u-  
chwycił, o ziemię uderzył, kto-  
rá w brzydkiego węzá obroconá  
nie-

niezwyczajnym sykaniem gniew  
swoy wywierając, zniknęła; na  
co z wielkim zadumieniem przy-  
tomni na ow czas w Kościele pá-  
trząli, a mocy się Boskiey w po-  
bożnym Káplanie dziwowali.

A iáko slug swoich zwykł  
Bog wszechmogący doznawać  
cierpliwości; tak na dowod, że  
kochał Kántego, dopuszczął na  
niego rózne umártwienia, áżeby  
doznał, czyli też w przeciwno-  
ściach chciał być z Bogiem złą-  
czony, i czyliby Go utrąpienia,  
prześladowania, szyderstwa od  
miłości JEZUSA oderwały. Dla  
tego dopuszczął Bog Wszechmo-  
gący, że bywał nágábany od  
tych z ktoremi spolne życie pro-  
wodził, był szczypány lżącemi  
słowami. Prawdziwe cnoty, fał-  
szywemi nazywáli i nieszczero-  
ścią, szycerskimi nágábany  
żártami, a często w oczy nie-  
szczerze chwálony. Z tym  
wszystkim iáko kwiát rosfárty  
wię-

Cier-  
pliwość  
tego w  
prześlá-  
dowá-  
niu.

większą wonność świętobliwości z siebie wydawał, na wzor roży między kolcami poważniejszym pokazywał się, ani na żadne ugryzienia nie stęknął: cokolwiek bowiem mogło Go potkać nieprzyjemnego, cierpliwie w cichości dla miłości ukrzyżowanego JEZUSA i dla bolesney Mątki Jego Maryi, którym zawsze takowe utrąpieniu ofiarował, bez narzekania ponosił. Umiął On dobrze naukę Chrystusową, iż dla imienia Jezusowego każdemu Chrześcianowi prawdziwemu potrzeba cierpieć; dla tego stał się prawdziwym Chrystusowym sługą, kontentując się owym sobie zwyczajnym przysłowiem, mówiąc gdy co dokuczyło: *ut supra: iulo wyżej*, przez co sobie stawił przed oczy przykład Chrystusa na wylokicy gorze Kálwaryiskicy cierpiącego uszczypliwe od żydów szyderstwa, a takim sposobem rany na

umyśle przez łączące słowa sobie  
zadane ranami ukrzyżowanego  
albo łagodząc, albo wcale gojąc.

Wystrzegał się Jan Kąnty  
grzechu śmiertelnego, bojąc go  
się bardziej, iak samego piekła;  
a mianem defekta gorczyczym  
nazywał ziarnem, które za nay-  
mnieyfe są w rozumieniu ludz-  
kim, te iednak, gdy się rozro-  
fną, a często się powtarzają bez  
poprawy; sprawiedliwym są-  
dem P. Bogá do wielkich przy-  
uczając, w wielkie się rozrastają  
grzechy. A przeto powszech-  
nych grzechow, bez których i  
sprawiedliwi ludzie nie żyją,  
nigdy nie zaniedbywał, ażeby  
małemi gárdząc w więkfe nie  
upadł, lecz ie w sobie ostremi  
karał pokutami, obfitemi oblewał  
łzami często się spowiadając.

Wielce się we wszystkich cwi-  
czył cnotách, ażeby owego nie-  
winnosci skárbu, który z wne-  
trznosci Mátki swoiey wyniosł,

*Ostry na  
siebie sa-  
mego.*

*Ostry w  
życia czu-  
stosci  
strzeżen.*

nie



nie utracił żyjąc do zgrzybia-  
łej starości swoiey w panień-  
skiej dostojności. A przeto dla  
tey, w całości zachowania in-  
szych cnot do towarzysztwa  
przybierał; u którego iak do-  
bre uczynki bez czystości tak  
czystość bez dobrych uczyn-  
ków mało ważyły: więc to  
wszystko wraz nierozdzielnie  
łączył. Ażeby tedy tey niewin-  
ności lilii skuteczniey prze-  
strzegał, ogroził ją cierniem  
ostrego życia, ustawicznemi po-  
stami, od mięsnych potraw i  
winą wstrzymując się; niespá-  
niem, skromnym odzieniem,  
dziennemi i nocnymi zabawia-  
jąc się modlitwami, ciężkie mro-  
zy, biczowania aż do krwi po-  
nosząc, Boskie przykazania,  
Święte Kanony, Konstytucye S.  
Stolicy Apostolskiej pilnie zá-  
chowując. Zawsze się tego wy-  
strzegał, co wygodom ciała po-  
błażało, któremu żadnego nie  
pozwa-

pozwalal spoczynku, chyba na  
twardey desce sfrudzonemu u-  
martwieniem snu cokolwiek do-  
puszczaiac.

Gdy pewnego czasu nieprzy-  
iaciel duszy wzniecal w Kan-  
tym niezwycajne mięsa pra-  
gnienie, ażeby go przywiodł do  
prześcapienia uczynionego Bo-  
gu ślubu, albo żeby go do nie-  
czystości zapalił zdiawizyrospa  
loną z rozná pieczęnią, a ciało <sup>Panieństwo</sup>  
swoie palac nią, ogień ogniem <sup>Kántego od</sup>  
gasił: mowiąc do siebie: pragna <sup>Máryi uko-</sup>  
łeś mięsa, więc się nim násycay, <sup>ronowane.</sup>  
a tym heroicznym sposobem szá-  
táná zwycięzył. A przeto, gdy  
się potym sławnym zwycięstwie  
udał na modlitwę, widzenie  
Przenaydoštonieyszey **MARYI**  
Panny málinkiego na ręku trzy-  
máiącey **JEZUSA** odebrał;  
ktora Kántemu na znak try-  
umfu, a na zášlonienie Go na  
potym od podobnych pokus u-  
wita z rózy oddala koronę za

nadgrode zachowaney Pannie-  
skiej czysti, oraz na zadatek  
przyszley w Niebie chwały.

Ku Bogá Rodzicy M A R Y I.

Pannie serdecznie rozgorywał  
się na duszy, ciele często dla Jey  
uszánowania noce na modlitwach

*Nabożeń-  
stwo do  
Mátki Bo-  
skiej i do  
S. Anny,* i kontemplacyách trawiąc, przez  
co zasłużył sobie różne odbie-  
rać od Máryi, objáwienia i na  
duszy rozweselenia; ktoremu

niegdys pokazawszy się z nay-  
milizym JEZUSEM rzekła owe  
słowá: *Prov. 27. v. 11. Synu postępuj  
w mądrości a rozweselay serce moje.*

O iaka to szczęśliwość Kánte-  
go! kiedy się stał Boskíey Má-  
tki Synem. Inszych także SS.  
w Niebie kroluących miał zá-  
wsze w poszánowaniu, miano-  
wicie ich uroczytści z wię-  
kszym obchodząc nabożeń-  
stwem; nad tych zaś osobliwiey  
do ANNY S. był nabożnym,  
w ktorey Kościele codziennie  
na modlitwie przebywał, álbo

po



po zamknięciu Kościoła, przed  
bramą Kościelną klęczał.

Jako był Jan Kąnty do ostre-  
go przyzwyczajony życia, tak  
nie oglądając się na żadne  
podrożne trudności, powtarzał  
czterykroć podróż swoją cho-  
dząc pieszo do Rzymu: nie dla  
iakiich spraw prawnych, nie dla<sup>do Rzymu</sup>  
nabycia Prelatur, albo Benefi-<sup>i do Jero-</sup>  
ciow Kościelnych, ale częścią<sup>zolimy</sup>  
dla ufzánowania Grobu SS. A-<sup>pielgrzy-</sup>  
postołow Piotra i Páwła, iako  
też S. Stolice Apostolskiej; czę-  
ścią dla wypłácenia się sprawie-  
dliwości Boskiej, od mąk Czy-  
scowych tu ná ziemi, iako sam  
zwykł odpowiadác pytájącym  
się: dla czego, tam tak często  
chodził. A oprócz tego, raz  
nawiedzał w Pálestynie owe  
miejská, gdzie Chrystus wyko-  
nał całego Narodu ludzkiego  
odkupienie. Ná ktorey Świętey  
Ziemi krwią Najswiętszego JE-  
ZUSA skropioney ledwo pier-  
wszy<sup>in</sup>

wszym stąnął krokiem, zaraz ią  
zlał obfitemi łzami, i mle ucało-  
wał. Coż ro umiecie? iak się  
rosplýwało serce Jego w rado-  
ści, gdy owe miejscá okupu  
cálego świata obaczył: gdy  
przed pamięć swoię przekładał  
cierpiącego za nas JEZUSA;  
gdy uważał iako był po żydo-  
wskich i Pogańskich Trybuna-  
łach powłoczony, ná biczowá-  
nie do pręgierzá skazány; ná  
skłócie koroną cierniową Nay-  
świętszey Głowy potępiony, ná  
zelżywe wysmiania i szyder-  
stwa wystawiony, to pod cię-  
żarem krzyżowym upadający,  
to ná zelżywym drzewie powie-  
szony, to żołącz z odcem zmie-  
szaną poiony, ná ostátek dla  
sporządzenia nam życia wie-  
cznego ná zelżywym krzyżu  
przybity i umárły, co wszystko  
z niepojętym ná duszy uważał  
żalem, iakoby to wraz z Ckry-  
stusem cierpiał.

Po

Po zakończeniu zaś tych po-  
bożnych uwag, stanąwszy mię-  
dzy bałwochwálstwem Mácho-  
metáńskiego gminu, uważając  
tak wiela dultz strátę, którym  
Męká JEZUSOWA wychodzi <sup>Pragnie</sup>  
ná potępienie, co miała być ná <sup>męczeń-</sup>  
zbawienie, pragnął krew swoję <sup>stwá opo-</sup>  
wylać zá wiarę Chrystusową. <sup>wiadając</sup>  
Przeto bynajmniey nie obawiał <sup>Mácho-</sup>  
się opowiadać Turkom Ukrzy- <sup>tanom</sup>  
żowanego Pána iáko prawdziwe- <sup>wiarę w</sup>  
go BOGA i Człowieká, którego <sup>Chrystusa.</sup>  
wielá Sarácenow (o czym świad-  
czy Starowólki) nuczające-  
go rádzi słucháli, lubo więcey  
ich było, ktorzy, gdy im głup-  
stwo i ślepotę rozumu ná oczy  
wyrzucal, fałszywego Mácho-  
meta potępiál, zelżywemi ná  
Niego powstawáli słowami, kiimi  
i pięściami utłukli; co wszy-  
stko welołá ponosił twarzą,  
á więcey uciepieć zá Chry-  
stusa pragnął, mówiąc: gdyby  
cały nieprzyaciół oboz prze-  
ciwko

ciwko mnie stanał, nie zleknie  
się serce moje, gdyby woyna  
przeciw mnie powstała, w JE-  
ZUSIE moim położę nadzieję;  
tak o tym wspomina proces  
Kanonizacyi.

W pomienionych podróżach  
iako wielą ponosił niewygód, u-  
pałow, zimną, śniegow, de-  
szczę, głodu i inszych niebe-  
spiecznstw, łatwo się domyslić.  
Nosił suknię ubogą, ktoraby  
tylko nagość okrywała, gospo-  
da Jego często pod famyem Nie-  
bem, ażeby się martwił niepo-  
godami; łożę, twarda ziemią i  
kámień pod głowy; pokarm  
chleb posypany popiołem, a łoża-  
mi skropiony. Co wszystko dla  
miłości Boskiej wesoło Kąnty  
przyimował, i w ten czas w nim  
większa wydawała się wesołość,  
gdy mu się co przykrego do  
cierpienia zdarzyło.

A przeto, gdy Go Zboycy w  
podróży szarpali, a kilku czer-  
wonych

*W podro-  
ży utrudzie-  
nia Kán-  
tego, zboy-  
com odda-  
nie pie-  
wiedzy.*

wonych złotych, które miał w sukni zaśzyte przy Nim nie zná <sup>Zboycóm</sup> leźli, á od niego iako nic nie-<sup>dobrowol-</sup> maíacego odeszli; Jan sobie o <sup>nie złoto</sup> złocie przypomniałwszy, á kłám <sup>oddáć, i</sup> stwá się obawiając, ścigał ich <sup>pożytku</sup> wołając: otóm sobie wspomniáł, że mam kilka czerwonych złotych zaśzyte w sukni, oddaie wam ie, bo wy iesteście potrzebnieysí niż ja. którą Jego szczeróść uważywszy Zaboicy, i pi-niędzy mu nie wzięli, á ná rá-dzie duchowney, którą im Jan Kanty ná ów czas dáwał, żeby stan zboiecki duszóm niebezpie-cznych porzucili, przestájąc: iuż się więcey zboieństwem nie bawili, á Bogu w pokucie ná potym służyli.

Bez miłości P. Bogá, którą <sup>Miłość</sup> Apóstól węzłem doskonałości <sup>P. Bogá</sup> nazywa, niepodobna iest podo <sup>w Kántym</sup> bąć się Bogu: miłość bowiem <sup>wysoka.</sup> iest mátką wszystkie rodzącą cnoty, iest duszą ożywiającą du-cho-

chownie człowieka, bez ktorey według Apostoła Pávła, owá mocná wiará przenosząca gory z mieyscá na mieysce, owo náywyższych táiemnic Boskich rozumem dosiágnienie, owá przyszłych przypadków wiadomość zanic są: bo cáła Chrześciańskiego życia doskonałość od miłości zawisła. Czego i nauczał z Katedry, i to czynił Święty Mąż: cokolwiek álbowiem zgromadził dobrych uczynków, wszystkie ná miłości fundował: bez ktorey, cnoty żadnego nie máią szacunku. i mawiał z Augustynem S. *Przydad miłości, pożyteczne są wszystkie sprawy; odeymi od nich miłość, będą bezpożyteczne*) kochając tedy P. BOGA z cáley duszy i z cáłych sił swoich, samemu służył w miłości synowskiey, szukając we wszystkich sprawách swoich samey P. Bogá chwály. I dla tego często mawiał

wiał: dla miłości Boga żyję dla  
miłości Boga umieram, dla mi-  
łości Boga znoszę cierpliwie utra-  
pienia, dla miłości P. Boga, sa-  
mego nie lękam się potępienia.

A ponieważ miłość Boga i <sup>Miłość Bo</sup>  
bliźniego razem z sobą chodzą: <sup>ska, rodzi</sup>  
bo miłość Boska, gdy jest pra- <sup>miłość bli-</sup>  
wdziwa, zaraz rodzi miłość bli- <sup>źniego,</sup>  
źniego, ani jedná bez drugiej <sup>które się</sup>  
trwać nie może: tymi bowiem <sup>znajdują</sup>  
niby dwiema skrzydłami duszą <sup>w Kainym.</sup>  
ku Nieku się wzbiia: a iako  
ptak o jednym skrzydle latać nie  
może, tak człowiek samę mają-  
cy miłość Boską bez miłości bli-  
źniego, albo samę miłość bli-  
źniego, bez miłości Boskiej, za-  
dnym sposobem nie wyniesie du-  
szy swoiey do osiągnięcia Nie-  
bieskiej szczęśliwości. Co w  
duchu poznając Ociec Święty,  
nigdy jedney od drugiej nie od-  
łączał miłości; tak kochał Bo-  
gá, żeby miłości bliźniego nie  
odrzucał, tak kochał bliźniego,  
ażeby káżdego kochał dla Boga:

záchęcał się zaś do tych cnot  
owemi S. Janá Ewángeliiy Slo-  
wy: *Jeżeli się wzajemnie kocha-  
my, Bog w nas mieszka, a miłość  
Jego w nas doskinala iej.* w ro-  
zdziale 4. listu 1. w 12.

*Ják sto-  
wem, ták  
i uczyn-  
kiem ko-  
chał bli-  
źniego  
Jan Kán:*

A ponieważ miłości wewnę-  
trzney przez powierzchowne  
dochodzimy czynności: więc  
nie tylko słowy swoię ku bliźnie-  
mu miłość oświadczał Jan Kánty,  
lecz iey przez czynności dawał  
dowody: częścią duchowne czy-  
niąc usługi w administracyi SS.  
Sakramentow, w słuchaniu spo-  
wiedzi, w opowiadaniu słowá  
Boskiego przez Kazania, ktore  
iák były uczóne, iák iásne, iák  
duzom pożyteczne, świadczy  
o tym Kátalog szczęśliwey śmier-  
ci niektórych Zakonnikow S. J.  
w roku 1659. opifany. Co wy-  
konywał osobliwie w Olkufzu  
ná urzędzie Pásterskim zostaiąc,  
że przez żarliwe Kazania swoje  
wielu grzesznikow do szczerey  
návro-



nawrocił pokuty, iako o tym wy-  
zey. Częścią miłość swoją o-  
świadczał ku bliźnim dając im  
rátunek w potrzebách docze-  
snych, iednych jałmużnami opá-  
truiąc, inszych radą, inszych  
modlitwami, inszych wkładá-  
niem się za nimi wspierając; á  
wszystkich różnemi rátując spo-  
sobami wspomagał, áżeby ká-  
żdemu żądającemu pomocy do-  
godził. A przeto często przy-  
padało, że zrućiwszy z nog  
swoich obuwie, dawał je po-  
trzebującym bośo do Kollegium  
powracając á nogi płaszczem  
pokrywając, żeby go tótego nie  
poślakowano.

I owfzem wypracowane swo-  
ie szczerpłe w Akademii docho-  
dy ná ubogich rozporządzał  
sprawując im suknie, koszule,  
obuwie, zgłodniałych kármiąc  
i inne potrzeby opatruiąc.

Nie mógł Mąż Święty bez-  
czesz zapátrywać się ná płaczą-  
cych

*Ubogim  
obuwie suk-  
nie, ko-  
szule roz-  
zdanie.*

*Smutnych  
cieszy: co  
Bóg cu-  
dem po-  
twierdza*

cych, ale ich, wraz z nimi płacząc, cieszył, co iak się Bogu podobalo, latwo ztąd dochodzić z następującego cudu, kiedy w Roku 1464. dnia 16. Czerwca patrząc na lzy iedney słuźebnicy, ktora naczynie z mlekiem słukszy, ostrey swey lekala się Pani; gdy kazawszy pozbierać skorupy, dzban cały oddał: a wo dy nabrac rozkazawszy za przegnaniem w mleko ją przeminił, i tak rozweseloną do Pani odesłał. Ktory cud uczynił lat dziesięć przed śmiercią swoją Dnia 16. Czerwca o czym daie świadectwo W. Fryderyk Szembek S.J. ktory cud wyjął z pism dawnych o tym Świętym.

*Nągiech  
sukniami  
swemi o-  
krywa, a  
Bóg mu ie-  
oddaje.*

Gdy potkał nągiego, wstydział się, gdyby go nie był odział własnymi sukniami, co u Niego w zwyczaj weszło. A przeto w Wigilię Bożego Narodzenia gdy szedł na jutrznią do Kościoła a zaśzedł mu Ubogi obnażony

ny

ny na śniegu leżący, politowa-  
niem wzruszony, tam nad płaczą-  
cym zapłakawizy okrył gozdie-  
tą z siebie suknią, a powroci-  
wizy do Kollegium po zakoń-  
czonym nabożeństwie, a w swo-  
im mieszkaniu upadłszy na kolá-  
na rozważając Nowonarodzo-  
nego P. w żłobie na trochy siána  
położonego na zimnie drżącego,  
tajemnicę: oplakując owe Bo-  
skiego Dziecieceia niewygody, aż  
w takowey kontemplacyi widzi  
Nayswiętiszą MARYĄ P. Matkę  
Bożą Niebieskim otoczoną swia-  
tłem, a Oná Kántemuowę suknią  
ubogiemu daną oddáie z tym  
upewnieniem, że się ten uczy-  
nek miłosierny tak Oney, iako  
i Jey Synowi wielce upodobał.

Między świętymi cnot li-  
cznych ozdobami, zaiásniał Mąż  
Swiety przez szkolne na káte-  
drách i na Ambonách prace iak  
Słoń e w Kościele Bożym; wiel-  
ki próżnowánia nieprzyiaciel za

*Mądrość  
Kántego.*

wſze czym chwalebnym zábá-  
wiał ſię, áżeby go ſzátan kázde-  
go czasu zátрудnionym záltał.  
Gdy bowiem Profeſſorſkie w A-  
kádemii odprawował urzędy,  
niezwyciężonym był w czytá-  
niu Xiąg ſzkolnych, á oſobliwie  
Piſmá Świętego przez co mą-  
drego Náuczyciela powinność  
wypełniał; á przeto tak w po-  
bożności, iák w Mądrości iásne  
zostáwił przykłády, o którey  
Szymon Starowolski Kánonik  
Krákowski takowe zostáwił ſwia-  
dectwo: *Święty Jan Kanty Mąż*  
*iák zacny ſwiątobliwością, tak*  
*doskonaty nauką u S. ANNY*  
*ſpoczywa. Tenże ſam w Xiędze*  
*10. o Piſarzách Polſkich to o*  
*Nim nápiſał: Kanty piſmo S.*  
*tłumaczył, wykład na Ewangeliá*  
*S. Máteusza na trzy rozłożony*  
*tomy nápiſał: Liſty S. Pawła,*  
*Sumnę S. Tomáſza, Trzecią Xię-*  
*gę Sentencyi Piotrá Lombarda*  
*tłumaczył w roku wieku ſwego*  
*ſiedm-*

siedmdziesiatym pierwszym iako  
sam ná koncu tey pracy świadczy;  
Tom także ieden Kazañ zostawił.

W Rzymie w przytomności  
Kárdynałow, i bárdzo wielu  
mądrych ludzi ná miejscu ma-  
drości całego świata przeciw-  
ko Heretykom w licznym ludzi  
uczonych zgromádeniu dowo-  
dził mocnymi przyczynami, iá-  
ko pielgrzymowanie ná miej-  
scá Święte, byle z nabożney po-  
chodziło intencyi, iest do zbá-  
wienia pożyteczne; publiczną  
odprawił dysputę: á co nauczał  
słowy, to własnym przykłádem  
dowodził. Znalázła tę tá dy-  
sputa wymálowána przy Grobie  
Błogosław onego z tym podpi-  
sem: *Roma solemniter de pere-  
grinatione disputat.* Ná ostátek  
Samuel Nakielski S. Teologii  
Doktor ieden z Kánonikow Gro-  
bu Jerozolimskiego w swoiey  
Xiędze, ktorey dał tytuł *Mie-  
chovia 1. Classe pag: 364.* wspo-

Dysputnie  
w Rzymie  
publicznie.

minając o Akademii Królowskiej to wyraził: *W tym Domu zaiasniła owa święta Gwiazda Królestwa Polskiego B. Jan Kanty, Mąż w Świętych Xiegach pięknie uczony, który w całym życiu swoim iako naucza historya, szczerosc umysłu bez najmniejszey zdrady kochał, nie umiał mądrości tego świata, która dla swojego zalecenia wielą zmysła, przez oszukanie chwaty szuka, ale mądrości Boskiej i umiejętności Świętych nauczył się, złożywszy wszelką złość i wszelką zdradę i nieszczerosc, iak dopiero urodzone niewinniątko &c.*

Nie było na ow czas, ktoby z Professorow doskonaley Święte nauki tłumaczył, albo iasniey i gruntowniey w katedrach, na Ambonach, na Dysputach, wykładał: dla czego Uczonego Doktorá, i sławnego Káznodziei imię i sławę u ludzi sobie ziednał. Zauite w owym wieku here-

herezye Brytanią, Holandya,  
Niemieckie Państwa opánová-  
ły, przewrotne náuki pšowały  
umyšly Młodzi; sami Akadémii  
Krakówskiej Professorowie prá-  
wowieńną Kátólicką Rzymską  
utrzymowali Świętą mądrość,  
á nayprzedniey między Niemi  
Święty Doktor Kánty; toz Am-  
bon pšpolstwą náuczał, to Młó-  
dzi w szkołách prawowieńne po-  
dáwał náuki, káždy grzech śmiá-  
ło gánił, á Apostólską wolnością  
gromił od prawdy Ewángeli-  
czney odstępujących.

Między inšzemi nádprzyro-  
dzonemi dárámi, ktorých Bog  
zwykł užyczác wiernym sługom  
swoim, był takžé udárowány  
Jan Kánty duchem Prorockim,  
przyszłe rzeczy wprzod, niż się  
stały opowiadájąc, dálek i nie-  
przytomne widząc, skrytości  
sercá przenikájąc. Gdy bowiem  
ná ulicy S. Anny wszczął się był  
ogień i wiela kámienic pšpo-  
wał,

*Duch  
Prorocki  
Kántego,*

wał, w takim przypadku z  
politowania ferdecznego nad  
bliźnim padłszy na modlitwę o  
miłosierdzie P. Boga nad strapi-  
pionem upraszał; pod czas tej  
modlitwy pokazuje mu się S. Stá-  
niław Biskup Krakowski obto-  
czony niebieską światłością u-  
pewniając od Boga Kántego, że  
na Jego prośbę, już się ten ogień  
daley szerzyć nie będzie: gdy  
jednak opowiadać będziesz lu-  
dowi (mowi S. Stániław) to  
dobrodziejstwo, napomni sz-  
go do pokuty za grzechy, a ie-  
żeliby nie pokutował szczerze,  
daleko cięższy ogień Bog na  
niego dopuści. Co się ziszcilo:  
gdy bowiem nowe do dawnych  
grzechow przydawali ludzie,  
rozniewany Bog Wszchemo-  
gący dopuścił, tak wielki pożar  
ogniowy, że puł Miastá zgo-  
rzało.

Oprocz tego dzień śmierci  
swoiej daleko przed tym niż  
przy-



przyszedeł przepowiedział, co i skutkiem oznaymił, kiedy jeszcze zdrowym zupełnie będąc, rzeczy swoje rozporządził, iakoby zaraz miał umierać, a ośobliwie to, co do potrzeb życia należało, iako to suknie, bieliznę, i wszelką ubożuchną ruchomiznę rozproszył i ubogim porozdawał.

*Daids  
śmierci  
poznacie  
i przepo  
wiada.*

A gdy potym czas przepowiedziany zbliżył się, którego zuprągnieniem oczekiwał wzdychając z Apostołem, pragnę być rozłączony z ciałem, a złączyć się z Chrystusem, obfitemi łzami oczyszczał swoje defekta, często się spowiadając a najwyższym Ciału i Krwi Chrystusowej pokármem duszę swoją posilając w drogę wieczności. Gdy tedy dzień śmierci ostatni przyszedł opátrzony Sakramentami Świętymi powtarzając owe Dawidowe słowa: *Abunic! ze mi są moje mieszkanie w ciele*

*Śmierć  
Kántego  
z iakąż  
modlitwą  
przy  
śmierci.*

w ciele przedłużyło. Ostatnia zaś modlitwa Jego ta była: *Naywyższy Boże Ojczye zrodio przedwieczney świątobliwości, który niewypowiedzianą Dobrocią wszystkim rozweselasz, gdy iestes początkiem, i pierwszą wszystkiego stworzenia przyczyną, który iestes Bogiem jedynym we trzech Osobach, przez nieskończoną Mądrość i opatrność twoię doprowadz mnie przez niedościgłe miłosierdzie twoie, i przez zastugi i mekę najmilszego Syna twoiego do Ciebie i do szczęśliwego wyscicia duszy z ciała, lubo dla grzechow moich niegodny iestem, abym cię w Królestwie twym chwalił i dzięki czynił na wieki.* Tę skończywszy modlitwę, około stojących Professorow o wzajemną upominał miłość, a oczy i myśl do Boga swego zniósłszy, w JEZUSA ukrzyżowanego wlepiwszy, spokojnie w Bogu zasnął w Roku P. 1473. Dnia 24.

Gru-

Grudnia w łamę Wigilię Narodzenia Chrystusowego, wieku życia swego 83 a po skończonych pracach Akadémickich od wspięcia się w Metrykę Akadémii rachuiąc, lat sześćdziesiąt: *Oso iko umiera Sprawiedliwy!*

Gdy niewinna Męża Bożego duszą od ciała rozdzielona, do Boga, do ktorego w całym życiu dążyła, dostała się, cały Krakow i różnych Stanow ludzie na ten czas w Król cwie przytomni, pobudzeni stateczną życia Jego sławą i świętobliwością do uszanowania świętych zwłókw w wielkiej liczbie gromadzili się, a Jego przyczynie do Boga oddając się: ktore w dni kilka z uczciwością pochowane były w Kościele S. ANNY. I zaraz natyśmiał Bog Wszemogący uczcił Męża Świętego, kiedy w tymże pogrzebu swego roku znacznemi począł iasnieć cudami: Grob zaś Jego różnych  
oso-

Co się  
dzieie po  
śmierci  
Kántego.

osobliwie sąsiedzkich Náródów ludzie nawiedzáli w potrzebach swoich, á wszyscy skutek odbieráli. A ledwo w grob włożono Świętego, gdy się pomnażały cudá, zawieszona była Tablicá nad Grobem Jego, ná ktorey ná párgáminie w wierściach 150, świątobliwość, życie, i niektóre cudá były opisane w Roku 1473. iako się pokazało przed Kommissarzami Grob wizytującemi: o czym w Proceście beatyfikacyi.

Temprzyczynami pociągniona Akadémia, bierze pozwolenie wyniesienia z ziemi kości Świętego Patriarchy swojego, ktore w trunnę cynową złożywszy ná żelaznych postawiono podpórach, á nad tym miejscem Grob z ciosanego kámienia ná honor Świętego wystawiono, á w nim ztrunną w roku 66. po śmierci Błogosławionego zwłoki złożone. Gdzie przez lat wiele zátá-  
ione

Podnie-  
sione z  
ziemi ko-  
ści Święte  
á wlat 66.  
do grobu  
nowego  
złożone.

ione były, tak dalece że przez dawność czatu, o mieyscu, gdzie Święty depozyt znáydował się, zapomniano i niewiedziano. Jednákże łáski á práwie codzienne cudá od samego dnia śmierci pomnażały się, tak dalece, że w lat 39. po szczęśliwey śmierci Janá Kántego, udájący się do przyczyny Jego 83. chorych zdrowie odebráli, ná febrychoruiący 13; páralizem zaráżonych piąciu; prawdziwie umárłych 16. do życia przyprowadzeni; á práwie umárłych sześciu, i tyleż w szalenstwo západli; zdrowie rázem odebráli; ieden zaś od złego ducha opętány, iest uwolniony. By dletá náwetiuż zdychájące záwezwaniem Świętego, są ożywione. O czym wšzystkim dáie świádektwo Miechowita ktory wšpoł żył z Błogosławionym Kántym.

Tu się iednák nie liczą cudá nšze po lat 39 przez przyczynę tego Świętego doznáne : W

Pro-

Proce sie bowiem Jego beatyfikacyi 24 umarłych wskrzeszenie rachuje się. Mowiąc iednak w szczegulności niektore tylko cudá tu się wspominają. W dwa látá od Świętey śmierci Kántegó Zakonnik S. Dominiká z Oświęcimskiego Konwentu iádąc zimie łaniami nawiedzić Rodzicow, gdy się konie zbrykały pod fanie wpadł, i golenie u obudwu nog w kilkoro pokruszyły się i tak zdesperowany, uczynił ślub B. J. Kántemu i odebrał zupełne zdrowie w roku 1470. który cud kazáwszy ná tablicy odmalować z takim iák tu się wyraża opisaniem záwiesił przy Grobie tablicę, o ktorey wspomina process do Beatyfikacyi.

*Umarły* Stało się w Lublinie w lat 6.  
*Młodzian* po śmierci Świętego, w wigilią  
*skrzyszoz-* znalezienia Krzyża S. umarł w  
*ny, ten sam* południe Mikołay syn Matciná  
*potym od* Mieszczániná Lubelskiego w ro-  
*szaleństwą* ku Páńskim 1479. tego gdy wy-  
*uwolniony* noszo.

noszono z Domu do grobu; matka strapiona a syna kochająca  
klęknawszy, a Slugi Bozego  
Kantego wczawwszy azeby ja  
pocieszyl, rzecz dziwna! syn  
w obecności zgromadzonego na  
pogrzeb ludu zdrowy powital.  
A ten sam młodziak w lat kilka  
wpadłszy w szaleństwo dla kto-  
rego wiązać go muiano co się  
działo przez puł roku: więc go  
znowu Matka Świę emu ofiaro-  
wała Kantemu i Grob Jego na-  
wiedzić pošlubiła. i został zu-  
pełnie uzdrowiony. W roku tak  
że 1478. we Lwowie dziecię  
pięc lat mające, Jer y Janá Pu-  
skarzá Mieszczániná Lwowskie-  
go umárło i do trunny włożone,  
gdy po ciało WW. OO. Bernár-  
dyni z Krzyżem przyszli zápro-  
szeni, Rodzicy zá rádą iedney  
Páni uczynili ślub do B. J. Kan-  
tego, aż dziecię zaraz ożyło, i w  
trunnie stánęło; więc ná pá-  
miątkę ten cud odmálowáno, a  
tabli-

*W lat 14  
po śmierci  
dzieci  
umárte  
ożywia.*

tablicę w dawnym Kościele S.  
ANNY u Grobu Świętego za-  
wieszano z napisem imienia  
przez wiská i Roku ktorego się  
to stało.

*Zabity  
ożył na  
wezwanie  
Kántego.*

W rok potym Jędrzy lat 19.  
máiący, Pokoiowy J.W. Száfrán-  
cá z Pieskowej Skály bojąc się  
pląg zasłużonych, w Zamku z  
okná ná skále dziewięćdziesiąt  
sążni wyfokiego wyskoczył, i  
tak o kámięń rozbity i pokru-  
szony umárł. Ná który przy-  
padek Pan przyszedłszy klęknął  
ná koláná i rzekł z żywą wiarą:  
*O Święty Oycze Kánty, twoiey  
opiece tego odduję; á zabity zá-  
raz ożył bez najmnieyszey ná  
ciele obrázy widziany, mocą  
swoią z inszemi sługámi poszedł  
ná Zamek zá Pánem.*

*Wzrok  
niewidome  
mu przy-  
wrocany.*

Jan Wilczkowic Mieszczánin  
Wielicki w roku 1494. ná oczy  
przez siedm lat opiemniały we  
śnie upomniony, áżeby nawie-  
dził Grob B. J. Kántego, cogdy  
uczy-



uczynił zaraz mu wzrok przy-  
wrocony.

W roku 1498, Pánienká Máłgo-  
rzatá Grzegorzá Mieszczániná <sup>Od urodze-  
nia niemow-  
wa mowę  
odbiera.</sup>  
Tárnoſkiego Corká przez pięć  
lat od náródnienia niemowá, gdy  
z wielką ufnością do Grobu od  
Rodzicow przyprowadzona w  
Święto S. Stanisława Biskupa  
Krák: i Męczenniká; zaraz w  
tym momencie rozwiązany do  
mowienia ięzyk odebrała.

Y to podziwienia godna ná co  
w zádumieniu cały Rádom pá <sup>Niewinny  
ná obiefze  
nie o/a-  
dzony cu-  
dowie w-  
woliony.</sup>  
trzał w roku 1514. Osádzony  
mąż niektory ná szubie nicę. ále  
niewinnie, oświadczył swoje  
niewinność przed Spowiedni-  
kiem, ktory mu poradził udáć  
sie do obrony B. J. Kántego;  
chwycił sie tey rády i uczynił  
ślub náviedzenia Grobu Jego,  
iezeliby został uwolnionym. A  
gdy dzień przez dekret názná-  
czony przyszedł, i gdy iuż ná  
szubienicy stánął niewinny w  
tyl

tył ręce mając związane, gdy  
kát na rąmionách jego stánał,  
ażebý go prędzey zádawił,  
rzecz dziwna! powrozy się por-  
wały, á kát ná powietrzu zni-  
knał áni się dowiedziano, gdzie  
się podział, á tak niewinny po-  
szedł do Kościoła ná podzięko-  
wanie Bogu, że przez przy-  
czynę Świętego od niesławney  
uwolniony śmierci: tak czyta-  
my w Prócessie Kánonizacyi  
między inżemi cudámi.

A ponieważ krotką tylko ży-  
cia i cudów niektórych tu opi-  
suię Historyą: więc wielu ich  
ominąwszy: bo ich Opatowiusz  
náuką i życia świątobliwością  
włławiony, postámi i ostrością  
żywota zálecony, ktorego ko-  
ści przy chędożeniu grobu u  
S. ANNY ználezione, wydały  
z siebie zapách zápaloney mir-  
rhy przy wielu przytomnych  
ná to pátrzących i ten zapách  
przedziwny czuiących; ten mo-  
wić Wielebny Sługá Boży i S.  
Teolo-

Teologii Doktor i Professor po-  
dał ich do kánonizacyi 239. i do  
Rzymu ie przesłał, iako o tym  
informuie process Kánonizacyi;  
niektore iednák ieszcze tu po-  
łożyć zá rzecz słuszną sádzę.

A tu przypomnę niektórych  
niewdzięcznych álbo máłowier-  
nych zá odebráne przez przyczy-  
nę Świętego od Pogá łáski, iako  
dziwnie bywali ukaráni. Pewna <sup>Niewdzię</sup>  
Wdowá ná Kleparzu wkrotce po <sup>czni álbo</sup>  
śmierci Kántego, przyszła z <sup>mátowier-</sup>  
wnuczka swojá, ktora przez <sup>ni, ukará-</sup>  
lat cztery ná nogi chodzić nie  
mogła do Grobu B. J. Kántego:  
roskazała zá siey Bábká, ázeby  
Grob Świętego, iako inși ludzie  
czynią, ucátowała, samá zá áni  
tego czyniła, ále i owšem po-  
myśliła, ten ieszcze nie kánoni-  
zowany, iakże On ma być Świę-  
tym? Wnuczka owá poucátowa-  
niu Grobu Świętego, uczuła moc  
iakaś do chouzenia, ále to nie  
długo trwáło: bo znowu wkro-  
tce chodzić niemogła, á oprócz  
tego

tego wielką boleść oczow ná  
nowe cierpiała przez kilką ty-  
godni. Bábká tedy tey wnuczki  
mocnieyszã utwierdzona wiarã,  
ofiarowała ją Błogosiãwionemu,  
i zaraz w tym momencie bol z  
oczow ustąpił i moc dochodze-  
nia przywrocona.

Coś podobnego potkało w  
roku 1509, nierákã Agnieszke,  
prãwã rękę wiéccy iak przez  
Rękę iześć miesiëcy skurczonã máiã-  
ca, w ktorey chorobie obiecała  
Grob Świętego nawiedziç dla  
odebrãnia pociechy, i ozdrowia-  
ła: lecz nie uczyniwszy zá-  
dosyc obietnicy swoiey w oóm  
dni znowu sië rękã skurczyła.  
Więc uznawszy karë P. Bogã zá  
twojë niewierność, odnawia o-  
biëtnicë i zaraz wypeñnia, Grob  
nawiedza i uzdrowionã odbiera  
rękę.

Wyznała takzé dobrowolnie  
Násmiew-Reginã Bárankowiczowa Mie-  
szczkã Krakowska przed Kom-  
missarzami Biskupimi, gdy lat  
dzie-

*Rękę  
skurczonã  
uzdrowia  
nie bez  
ukarãnia.*

*Násmiew-  
cã zránio-  
na, pokutu-  
jąc uzdro-  
wiona.*

dziewięć miała w domu Mátki  
swoiey zostając násmiewiská czy  
niła z Świętego, Które ledwo  
skonńczyła, aż niespodzianie ká-  
mień iá, którym chusty gładzo-  
no, tak mocno w gębę uderzył,  
że iey zęby wybił, nos i usta  
zranił. áni od tych ran nie mo-  
gła być ludzkiemi sposobámi zle-  
czona. Więc przez trzy dni  
modliła się z Mátką do Swtętego,  
á uczyniwszy ślub nawiedzenia  
Grobu Jego, zaraz ozdrowiała  
tak, że żadnego rány znáku nie  
zostało.

Niemożna przepomnieć te-  
go co się stało w Krakowie nie-  
dávno W roku 1734. Ján Wide-  
towicz w ręce lewey tak bol-  
wielki miał, którego żadne plá-  
stry áni smárowánia nie ulżyły.  
Udał się tedy do opieki B. Jána  
Kántego, i zaraz mu się ulżyło  
á noc nástępującą spokojnie  
przespawszy, ráno zupełnie  
zdrowym znalazł się, Kápłán te-

*Niedowiar-  
ca skarany,  
á po popra-  
wie uzdro-  
wiony.*

E dy

dy, któremu służył pobudzał go do podziękowania, a Jan lekko-  
myslnie rzekł: *maty to jest cud.*  
Co ledwo wymówił, zemściła się tego ręką Boska: bo w tym momencie zamieszanie w całym ciele poczuł i stręt wiał, a potem nastąpiły niewymowne bole, nie tylko w ręce, ale po wszystkim ciele, i tak się następującey noccy wzmogły, że o życiu swoim zdesperowawszy Jan Spowiedniką sprowadził, i przed nim publicznie swoją lekkomyślność oskarżył, a potem Spowiedz sekretną ze Izami obfitemi odprawił, którego upomniął Spowiednik, ażeby przeprosił Świętego, i obiecał mu Mszą S. odprawić przed Grobem za Niego, co nazajutrz wykonał, na którą przyprowadzony Jan, upadł przed Ołtarzem przeprosząc Bogą i Świętego za swoją lekkomyślność, Aż oto, gdy się Msza skończyła znalazł się zupełnie-

pełnie uzdrowionym, i o swoiey  
mocy wrocil się do domu, a zwy-  
czayne poślugi odprawował.

Niewypominam tu łask ro-  
dzącym Matkom świadczonych:  
bo te iak są codzienne, tak są  
wszystkim wiadome, iako często  
mártwe urodzone dzieci oży-  
wiał, Co dosyc Mąż Chwale-  
bny i sám życiem świątobliwym  
zaśzczycony Opátowiusz S. Te-  
ologii w Kollegium większym  
Doktor i Professor, a przez wyda-  
ne Xięgi Theologiczne w sławio-  
ny, w życiu B. Jána Kántego  
przez siebie zebránym obszernie  
opisuie.

*Wspomozyciel  
rodzących  
Matek.*

I to się minąć niepowinno  
iako Jan Kánty zarázonych mo-  
rowym powietrzem ratował. Do-  
znało tego Miasto Urodzenia  
Jego Kenty w roku Pańskim 1624  
gdzie, gdy tá zarázá wielá ludzi  
o śmierć przyprawiła, uczyni-  
ło ślub nawiedzić Grob ślugi  
Bożego w Krakowie, i zaraz tá

*Patron ed  
powietrza  
Jan Kanty*

plágá uftála, ani nikt odtąd nieu-  
 marł. Pamiętni tedy pierwsi tego  
 Miáftá Obywátele ze wſzystkim  
 zebráwſzy ſię poſpolſtwem,  
 Grob Świętego náwiedzili, á dlá  
 wieczney pamiátki ſrebrną tám  
 záwiefili tablicę z tym nápiſem:  
*Tablica od Miáfta Kenty ofiaro-*  
*wana P. Bogu w Troycy Jedyne-*  
*mu, Nayſwiętſzey Matce Bożey,*  
*i B. J. Kaniemu na znak wzię-*  
*czności, że od ciężkicy plagi po-*  
*wietrza, przez ſlub. od wſzystkich*  
*uczyniony do B. Oycá i Protekto-*  
*ra ſwoiego, cudownie zachowane.*  
 A záś drugą ſrebrną táblicę Ká-  
 płáni Kętcy, Mágiſtraſt i po-  
 ſpolſtwno ná tymże Grobie temi  
 podpifańá wiefzámí záwiefili,

*Accipe votivam pulſa pro peſte. tabellam,*  
*Jndigene, quam dant Dive Patrone tibi.*  
 Z powietrza uwolnieni dáiąc tę Ofiarę,  
 Ziomkowie: dziękuiąc Ci, żeś im odiał kárę.

podobny od-  
 biera taſkę  
 Samborz

Rowney taſki doznało Miá-  
 ſto zápowietrzzone Sámborz. gdy  
 w prowadzi w ſzy tego Świętego  
 reliquie, i z ſolenną Proceſſyą  
 w ko-



w koło rynku oprowadziwszy ,  
tąż zarazą zaraz ustała ; ná pá-  
miątkę tedy odebranego tego  
dobrodzieystwa corocznie wszy-  
stkie całego Miasta zgromądze-  
niá Uroczystą po rynku Pro-  
cessyą w Święto Jego zwykli  
odprawować.

Zeznała także Elżbietá  
Mieszczká Krakowská powie-  
trzem zarażoną i bolączkami ob-  
futá w Roku 1708. że włoży-  
wszy pod głowę swoię ksią-  
żeczkę życia Sługi Bożego  
uwolniona została i wszyscy iey  
domownicy bolączek się iey do-  
tykający i one obwiiłający, gdy  
żywą wiarą wezwáli tego Świę-  
tego, tak dálece, że nikt powie-  
trzem nieumarł. Za którą łaskę  
odebraną dziękuiąc u Grobu tąż  
Elżbietá z inżemi, iák się zá-  
kończyło powietrze oddála  
fwiece i solenną Mszą u Grobu  
zakupiła.

*Xiążeczka  
życia Kan-  
tego uwa-  
nia od po-  
wierz.*

Kle-

*Klemens VIII. wzbudza w Rzymie usanie Świętego 1600.*

Klemens VIII. Papież pobudzony wielką sławą tego Świętego i częstemi cudami, o których sam będąc Nuncyuszem w Polsce dostatecznie był uwiadomiony, obraz Jego w Rzymie w roku 1600. odmawiając do uszanowania pozwolił, a tu w Krakowie Mszą o Świętej Trojcy w dzień Świątobliwego zeyścia Jego Solennie naznaczył odprawić, a żeby ku temu Błogosławionemu Mężowi w ludziach nábożeństwo wzbudził.

*Zapach cmentarny i irwający z grobu*

A w lát trzy potym to iest roku 1603. w który przypadł Jubileusz w Polsce, a odprawiał się w Katedrálnym Kościele Krakowskim, gdy niektóre kamienie obruszyły się były w Grobie, kazała je przełożyć i poprawić Kápituła S. Anny. A więc w piątek przed Świętem S. Trojcy rozrucano Grób a żadnego znaku nieznaleziono, gdzieby złożone były Święte Zwłoki:

tym

tym czasem ciągnąc dalszą swo-  
ię robotę Mulárze, z przypád-  
ku ieden z nich uderzył młot-  
kiem w cegłę, ta wypadła i po-  
kazała się cynowá trunná stoją-  
cá na żelaznych podporách áz  
grobu wielce miły zápách wy-  
padał, która rzecz cudowna gdy  
się rozgłosiła, w wszystkich ten  
stárb znalezione rozweselił.  
Owym zaś przedziwnym zápá-  
chem nietylko Kościół, ale i  
Cmentárz Kościelny, i cała Uli-  
cá S. Anny obficie napełniona;  
do których uczuciá roskoszy li-  
czne ludzi gromády Jubileusz-  
wten czas odprawuiących tak  
duchownych iáko i Swieckich  
cisnęły się, i poználi wszyscy, że  
to była Boská spráwa, kiedy tym  
cudem chciał Kántego práwdzi-  
wie świętym całemu ogłosić  
Swiátu.

Oprocz owego cudowne-  
go, zapáchu z Kosci Świętych  
wynikáiącego, który był ná-  
kładał

*Truna Cy-  
nowa iako  
Kryształ  
przezro-  
czysta.*

kształt fialkowy, widziáno, że owá trunná znáture cynowá, tak przezroczytá stáła się iákby byłą kryształowá, a święte Kości w trunnie B. Cycá iákby w náyczystszy bišior Uwinione, w tey iásności, poráchowáne być mogły.

*Cada przy  
trunnie.*

W ten sam czás wielu zgro-  
mádziło się chorych, ušomnych,  
a w tym momencie zá dotknie-  
niem się trunny uwolnieni są.  
J. X. Márcin Orzeszek Pro-  
bofzcz Jmielnicki, pátrząc ná-  
owę trunę w práwdzie cyno-  
wá, a iák kryształ przezroczy-  
stá, z wielką wiarą dotknął się  
iey swojá ręką od lát siedmiu  
chorą od ktorey i zápách uczuł,  
i uzdrowioną odebrał. Tego  
doznał Stánišław Szubliński  
Dworzánin Bernárdá Mácieio-  
wskiego Kárdynała i Biskupá  
Krákowskiego, ktory ciężkú  
spáloný febrą, zá dotkniéniem  
się trunny, zupełnie od niey zo-  
stał uwolniony. He-

Heretycy nawet na ow czas  
w Krakowie będący a temu cu- <sup>Heretycy</sup>  
dowi nie chcący wierzyć, gdy <sup>się nawra-</sup>  
weszli do Kościoła S. Anny a ow <sup>caigo.</sup>  
przedziwny uczuwszy zapach,  
tak oczywistym cudem technięci a  
łaską Boską pociągnięni, wiarę  
S. Kátolicką prawą uznali, i  
oney wyznanie uczynili.

W tymże roku dnia 5. czerw-  
cá Syn Báltázára Mieszczánina  
Krakówskiego utonął w Wiśle i  
przez niemáły czas w Wodzie  
zálány zostáwał, którego ciało  
płynący człowiek przez wisłę  
uchwyconego do brzegu przy-  
prowadził za nogę; tego pe-  
wná Biálogłowá na ten przypá-  
dek przychodząca a z Rodzicá-  
mi utonionego dobrze znájąca  
się, gdy z żywą wiarą B. Jáno-  
wi Kántemu polecila, zaraz żyw  
powstał i do domu poszedł.

Opuszczá się tu dla skroce-  
nia, wiela inszych dobro-  
dzieystw, ktore proszącym Bog  
mi-

Świadełtwo  
o tym za-  
pachu i o  
żaskach  
zład otrzy-  
many b

miłośnierny przez Sługę swoje-  
go wyswiadczył, o których ob-  
lżerniey pisze Jan Januszowicz  
w krotkim zebraniu Jubileuszu  
w Krakowie roku Pańskiego  
1603. odprawionego, gdzie o  
tym takowe wypisał świadełtwo:  
*Przy wynalezieniu Kości B. Jana  
Kantego zokazyi odnowienia Gro-  
bu, i apelniony był Kościot zapa-  
chem przedziwnym, który zapach  
i ia (mowio sobie) i inszych bar-  
dzo wielu z wielką naszą pociechą  
uczuliśmy. I przydaie: oczym gdy się  
ze wsząd dowiedziano, wielkie mno-  
stwo ludzi, iak roie pszczoł przy-  
ckodzili do B. Meza Grobu, Je-  
go się modlitwom i wstawianiem się  
za sobą do Boga polecając, i ro-  
żne pociechy odbierając.*

Chciał Bog Wszechmogący  
tym cudownym sposobem wier-  
nego Sługi swojego sławę u ro-  
żnych Narodow rozgłosić ten bo-  
wien zapach tak długo trwał,  
pokąd J.O.X. Biskup niezakazał

Gro-

Jak długo  
trwał ten  
zapach cu-  
downy.

Grobu zamknąć, to jest przez  
całe trzy dni, co iednak zgromadza-  
jący się lud poczytał so-  
bie za krzywdę, że im dłużej  
tey roskoszy z wonności pocho-  
dzącej używać nie pozwolono.

Nietylko cudami, ale też  
różnego stanu i Narodow ludzi  
duchownych i Swieckich Pa-  
now, Xiążąt i Ubogich uszano-  
waniem wśawił Bog Wszchemo-  
gący Janá Kántego, ktoremu sa-  
me nawet ukoronowane skłania-  
ją się Głowy, Náco możemy za-  
żyć słow owych: *tak będzie usza-  
nowany, kogo Krol Nieba i ziemi  
chce uszanować.* Czytamy o tym  
obszerne dowody w Procellie  
beatifikacyi, iáko Polákov, Li-  
twę, Rus, Prusákov, Niemców,  
Włochow, Fráncuzow, Wę-  
grow, Słężákov, Moráwian-  
now i i innych Nacyi ludzi, Go-  
dni Swiádkowie wtymże miáno-  
wani Procellie oczymá swoimi  
widzieli przychodzących dla

*Jakie od-  
biera usza-  
nowania*

*Jan Kanty*

nawiedzenia i uszanowania Grobu Błogosławionego, i Onychże tam klęczenia, modlenia się, upadania na twarz, ofiarowane światła, tablice srebrne, a to na zawdzięczenie łask odebranych za przyczyną Świętego, albo dla ich uproszenia.

*Wielość  
Mszy SS. u  
Grobu Kan.  
tego.*

Swiadczyli i to, iako przed Grobem Jego wielka liczba Mszy SS. były odprawowane: czego dowodzone z rejestru, w którym Msze SS. przez X. Zakryfityana zapisują się. Jakoż w roku 1667. od dnia 16. Marca do 29. tegoż Mietąca w roku 1668. wyrachowane były dwa tysiące sześćset piętnaście, która pobożność do naszych czasów nieustaje, lubo liczba Mszow SS. różnych czasow różni się.

*Uszanowanie  
Świętego we  
wszystkich  
generalnie  
Kościółach  
Królestwa*

Wielkiey przydają powagi do honoru Sługi Bożego Metropolickie, Katedralne, Kolegiat, Parafialne, Konwentowe Świętych Zakonow Kościoły, iako



iaako też prywatne Oratoria,  
Káplice, w których dla publi-  
cznego uszanowania wystawio-  
ne bywają Święte Kości. Jego w  
Srebrne oprawne reliquiarze,  
złotem, perłami, Numismatami,  
i inżemi przyozdobione Kley-  
notami; Kościoły, Ołtarze ná  
honor Jego wytawione, obrá-  
zy w Domách Pańskich, Ducho-  
wnych, i Świeckich, w Kámie-  
nicách i u innych pobożnych lu-  
dzi na ścianach zawieszzone dla  
pamiętki za odebrane dobro-  
dzieystwá, częścią dla wzbudze-  
niá Sukcessorow do pobożności  
ku tak wielkiemu Pátronowi.

Co się w powszechności powie-  
działo, to się w osobności poká-  
zuje. Metropolitańskie Kościoły;  
Gnieziński w Wielkiej Polzcie,  
ná Rusi Lwowski, Katedralne  
w małej Polzcie Krakowski,  
w wielkiej Polzcie Poznański  
w Kuiawách Wrocłáwski, ná  
Rusi Przemyński, wystawują dla  
uszá.

Uznanwa-  
nie Święte-  
go we wzy-  
skich Ko-  
ściołach  
Krolestwa  
wosobności.

uszánowaniá Reliquie tego Świę-  
tego w srebro opráwne złotem  
przyozdobione. Poznánki  
zás i Przemyški święto toz wiel-  
ką odprawiają uroczystością.  
Tamże są Ołtarze ná honor te-  
go Świętego wystawione, iákó-  
też w Kollegiátách Łowickiey  
S. Floryana w Krakowie, u  
Wszystkich SS. u S. Anny w Wár-  
szawskiej; u S. Máryi Mágdá-  
leny w Poznaniu; w Pileckiey;  
także w Páráfrálnych w Olkusz-  
w Kentách, w Grabiu, w Wil-  
nie; w Krakowie u OO. Missy-  
onarzow, w Pińozowie u OO.  
Paulinow, w Widawie, w Bo-  
chni, w Proszowicách, wszálo-  
wy, w Miechowie w Lublinie,  
w Hełmnie, w Toruniu u Bene-  
dyktynek, w Warszawie u OO.  
Piárow, i u Bernardynek; w No-  
wym Tárgu také Iáskami sły-  
nący w Ołtarzu Obráz, gdzie  
zpod Ołtarza wynika zródło,  
z ktorego z żywą wiarą piący

wod  
raia  
tego  
gd  
ich  
rzac  
ra  
moż  
mie  
żeg  
rey  
sze  
kto  
dze  
mie  
dna  
Ok  
Of  
św  
zo  
go  
mi  
kr  
Bo

wodę w prośbách swoich odbie-  
raią pociechę przez przyczynę  
tego Świętego; intzych mieysc  
gdzie ten Święty czyli w swo-  
ich reliquiách, czyli w Ostá-  
rzách; czyli wobrázách odbie-  
ra uszanowanie tu wypisać nie-  
możná.

Kenty iednąk Oyczyzná i  
mieysce Narodzenia sługi Bo-  
żego, iáko też i szalová o kto-  
rey niżej, w nábożeństwie in-  
sze mieysca przewyższáią do  
ktorych mieysc codziennie lu-  
dzie gromáczą się z rożnych  
mieysc i Pánstw osobliwie ie-  
dnak na Święto Jego przez całą  
Oktawę, gdzie rożne oddáią  
Ofiary, o Msze Święte proszą,  
światło, albo trebrne táblíce  
zostáwuią.

O Szalòwskim Obrázie te-  
go sługi Bożego tamże wielki-  
mi i częstemi słáwnego cudámi,  
krotkie dla większey chwały  
Boskiej czynię przypomnienie,

*O Szalowi-  
skim Jana  
Kantego o-  
brázie wia-  
domość.*

ponieważ ten jeszcze wielom  
może być niewiadomy, i ná do-  
wed iáko Bog Wfzechmogący  
tego Świętego ukocháł, kiedy  
na wielu mieyscach náwet obra-  
zom Jego cudá czynić pozwoił.  
Támtedy w Szalowy wstárym  
Kosciele był obraz slugi Boże-  
go ná ścianie pułnocney pod  
gánkami, ktore pospolicie sobo-  
tkami nazywáią, zawieszony:  
i stáło się, że pewná Niewiásta  
Alexándrá Litwińskiego Orgá-  
nisty przy tym Kosciele Zoná, od  
urodzenia swoiego ułomná, no-  
gi pokurczone máiącá, i dlá te-  
go o swey mocy chodzić niemo-  
gáć tylko ją nosić trzebá było.  
Táprzez wielá lát wták nędznym  
zostawáła stánie, lecz z Boskiego  
w duszy nádchnieniá, poczuła  
iákás ufność ku B. Kántemu,  
ktorego ow obraz wyrázał, więc  
uprośiła Męża swoiego, áżeby  
ją zaniósł do Kościoła Szalow-  
skiego ná owo mieysce pod gán-  
ki

ki, gdzie był Obraz Świętego  
zawieszony. Co gdy Mąż ocho-  
tnie uczynił: bo ią dla iey cnoty i  
urody ná twarzy bárdzo kochał:  
więc przyniešioná do owego O-  
brázu serdecznie wzdychác i  
modlić się poczęła, á tym czá-  
sem Mąż powrocił do domu tam  
żonę zostáwiwszy, á oná w o-  
wych modlitwách zaśneła. aż  
odecchnąwszy się, zupełnie u-  
zdrowioną się znalazła. Gdy te-  
dy Mąż przyšedł, á żeby ią zá-  
nioš do Domu, widział i zádzi-  
wił się, że Zona Jego má nogi  
wyprostowane, i przestała być  
káleką, w przod tedy tam zá-  
ráz podziękowawszy Świętemu  
zá tak cudowną Oczywistą Sprá-  
wę, bez náymnieyszey do cho-  
dzenia przeszkody, do domu o  
swoiey mocy ná nogách powro-  
ciła i odtąd záwsze dobrze cho-  
dzić mogła.

Plebán mieyscá owego wi-  
dząc uleczone cudownie owo

Pleban'ow  
Obraz z  
pod Gan-  
kow do Ko-  
ścioła wno-  
si: a poym  
P. Jordan  
Wsi dzie-  
dzie Kapli.  
zę wysta-  
wia.

kaleństwo przez zasługi Święte-  
go Męża ow obraz z pod Sobotek  
wniósł do Kościoła i na ścia-  
nie pułnocney z nabożeństwem  
zawiesił. Gdy zaś sława tego cudu  
coraz bardziej się rozszerzała,  
a nabożeństwo ku onemu Obra-  
zowi w ludziach się pomnażało  
I Mc Pan Jordan jako Dziedzic  
Szalowy z pobożności ku Świę-  
temu, swoim kosztem wystawił  
Kaplicę w Kościele ku południowi,  
do ktorey ow Obraz z pułnocney  
ściany po trzykroć uroczyście  
był przenoszony, lecz rzecz dziwna,  
po trzykroć także razy na dawne  
miejsce na ścianę pułnocną bez  
pomocy ludzkiej przenosił się.  
Co, gdy pouczynioney należytey  
pilności poznano, że się to nad-  
przyrodzonym dzieie sposobem,  
a Sam Sługą Boski Kąnty dawne  
sobie obrał miejsce; pomienioną  
Kaplicę na stronę pułnocną  
znowu Dziedzic przeniósł, gdzie  
do

Obraz po-  
trykroć cu-  
downie zpo-  
łudnia na  
pułnoc się  
przenosi.

do tych czas, iuż w nowym Ko-  
ściele, Bog w Świętych swoich  
cudowny, chwáloný iest, á przez  
kántego przyczynę cudowne są  
bárdzo częste łaski proszącym  
wyświadcza, á smutnym dáie  
pociechę. Czego są dowodem  
ślubowáne srebrne táblíce na  
tym miejscu Ofiarowáne, kom-  
pánie ludne tám się zgromadza-  
jące, i rożnych stánów ludzie,  
w swoich potrzebach tám się u-  
daiący, iákoż i w terażnieyszym  
Processie Kánonizácii z wielu  
wyiętych z Szálowskiego Ko-  
ścioła cudow dwa do inquizycyi  
obráne, są ápprowowane.

W Domu Professow W. W.  
OO. Jezuitow u S. Bárbáry w Krá-  
kowie Kongregácia Nayświęt-  
szey MARYI PANNY zá zgodnym  
zezwozeniem przyięła sobie zá  
Patronátę Świętego, i tamże  
corok święto Jego uroczyscie  
obchodzi.

*Za Patrona  
przyięty w  
kongrega-  
cyi u S. Bar-  
bary iak też  
w Wieranie*

Coteż pobożnie uczyniła  
znaydująca się w Weronie Uni-  
wersytás; ktorá po zakończo-  
ney w Roku terażnieyszym 1767  
Kanonizá yi, przybrała Święte-  
go Jana Kántego dla uczącej  
się tãż za Pátroná Szkolney  
Młodzi i caley Akademii swoiey.

Przypominám tu na przy-  
kład inszym pobożne niektóre  
znacznieysze Osoby do tego Słu-  
gi Bożego. J. O. z Tãrłow Xię-  
żná Ostrogka Kãsztelánowa Krá-  
kowská, Xiężná ná Ostrogu i Zã-  
ławiu Woiewodziná Poznãnká;  
tãż Urzulá Chrabina ná Ię-  
czynie Ofsolinńka Sámuelá Kali-  
nowkiego Woysk Keronnych  
Hetmána Zoná, przykãadne za  
odebráne przez zasługi Kántego  
dobrodzieystwá tãk wielkie Of-  
by, czyniły uszanowãnia. Pier-  
wiza odebrała zdrowie požãda-  
ne dla Syná swoiego Włodzimi-  
rza, co wyrãziła ná Srebrney ta-  
blicy u Grobu zãwieszoney, w

*Pobożne O-  
soby do Świę-  
tego niektó-  
re w spomi-  
nają się.*



roku Páńskim 1617. Druga za podobne dobrodzieystwo srebrną także Táblicę do Grobu Jego oddała z tym napisem: *Błogosławiony Janc. Kanty modł się za mną.* Trzecia wraz z Mężem swo. imopieczę tego Świętego pierwszego Syna swego Márcina przez zawieszenie srebrney tablicy pobożnie oddała w roku 1611.

Podobnym sposobem J. M. Páci Zuzanna Oleśka Podkomorzyna Pomorska w niebesieczney Chorobie swoiey, gdy się bliską śmierci widziała, a od przytomnych już za konającą osądzona była, sercem westchneła, polecając się obronie Kántego a nątych miał ozdrowiała w roku 1613. iako to publicznie nawiedzając Osobą swoią Grob Błogosławionego samą wyznała.

Przydają honoru przez swoje Duchy-  
ię pobożność Kántemu J. O. X. i. mych po-  
że Bernárd Macieiowski Kárdy. bożność do  
nał, gdy w swoiey Osobie wy- Świętego  
pol- i odebran  
żaski.

pełniając ślub nawiedza Grob  
Jego, Mszą Świętą przed Gro-  
bem odprawuie ná podziękowa-  
nie PANU BOGU, że za przycy-  
ną Świętego od niebezpieczney  
był uwolniony choroby, a ná  
znak wdzięczności swoiey, Kie-  
lich ofiaruie.

Także J. O. Xiążę Jákub  
Zádzik Biskup Krakowski w nie-  
bezpieczney chorobie swoiey za  
radą J. X. Bráma Kretkowskie-  
go Archidyakona i Officyála Kra-  
kowskiego uczyniwszy ślub do  
Grobu Janá Kántego, zupełnie o-  
zdrowiał, a ná dowod odebraney  
łaski, znaczną Summę ná káno-  
nizacyą złożył.

JJ: OO: Piotr Gembicki, Jan  
Małáchowski, Każimierz Łubiń-  
ski Biskupi Krakowscy uszanowali  
wielá rázy Święte zwłoki Kánte-  
go przez odprawianie tam Mszow  
Świętych, częścią oddaniem Summ  
pewnych ná Kánonizacyą, czę-  
ścią na wspaniałą ozdobę Grobu  
Jego.

po

Podobną pobożnością za-  
grzani JJ. OO. Staniław Pry-  
mas i Arcybiskup Gnieźnieński,  
także Krysztoff Biskup Warmiń-  
ski Szembekowie, ktorzy przez  
Testamentá swoje naznaczyli  
summy ná kánonizacyą B. Janá  
Kántego.

J. W. J. X. Bogusław Rádof-  
fowski Biskup Kiiowski, gdy nie-  
zwyczajny á nieznośny ból w  
nogách ponosił, co pochodziło  
z ocieknienia, żył, ani temu zle-  
mu ráda ludzka Dóktorow nie po-  
magála, ani pomoc nie mogła.  
Uczynił tedy ślub nawiedzenia  
Grob Janá Kántego, aż ná tych-  
miałt dawná w nogách moc i  
zdrowie przywroczone roku Páń-  
skiego 1631. Czego wdzięcznym  
będąc wypełnił swoje obietnice,  
á Mszą S. u Grobu odprawiwszy  
zostawił srebrną táblicę przy-  
łączywszy ieszcze pieniężną o-  
fiarę.

Pobożność  
Swieckich  
Osob do  
Świętego  
i odebrane  
żaki.

Z Swieckich stanow wielá bárdzo swoię pobożność ku Świętemu Słudze BOZEMU o świadczáli. J. W. IMc. Pán Stánnisław Wárszycki Kásztelan Krakowski, ktory się kázal ná Srebrney táblicy przed obrazem klęczącego odry sować á przed Grobem záwiesić iá rozporzadíł.

J. W. Michał Zebrzydowski; Stárostá Generálny Krakowski publicznie wyznał przed Kommissárzami w Rzymie do procesu kánonizácii náznaczonemi, że, gdy w swoiey niebespieczney á długiey chorobie Káplán do choruiącego przyniosł fukienkę, ktorey ten Sługá Boży żyjąc záżywał, ktorá ná chorego položywfszy, á chory iá ucałowáwfszy, w tym momencie boleści ustały.

J. W. Gabryel Tęczyński Woiewoda Lubelski w roku Páńskim 1614. wpádłszy w ciężką Chorobę pomoc od Błogosławio-  
wio-

wionego odebrał, za co uczynił rekognicyą, gdy Grob Jego Osobą swoją nawiedził i dár znaczny Kościołowi oddał.

Strápieni Smiertelną chorobą Rodzicy ósmioletnego syná Mácieiá z Bniná Woiewody Poznánskiego, uciekaiąc się do pomocy B. Janá Kántego, aż natychmiást Syn ozdrowiał, á Woiewodztwo swoie ku Świętemu obietnice wypełnili.

J. W. IMc P. Stádnicki Ká-  
sztelán Woynicki z tak żywą wi-  
arą potrzeby swoie zwykł oddá-  
wać obronie B. Janá Kántego,  
że się ná niey nigdy niezawiodł.  
Aprzeto często Grob Jego ná-  
wiedzał, o Msze Swiete uprá-  
szał długo klęcząc ná kolánách  
onych słuchywał, i wtey pobo-  
żności ku Świętemu, aż do  
zgrzybiałey trwał starości. A  
przeto znaczną summę ná Káno-  
nizacyą żyjąc temu Świętemu  
ofiárował, á drugą podobną te-  
stá-

stamentem do wypłacenia Suk-  
cessorom naznaczył.

J. W. Zygmunt Myśzkowski Már-  
grabia Pińczowski Márzalek  
Nádwordy Koronny u Zygmun-  
ta III. w niebezpieczney cho-  
robie swoiey w roku 1606. udał  
się do tego Świętego obiecując  
nawiedzić Grob Jego, i zaraz do-  
skonałe odebrał zdrowie; w  
wielkiej tedy liczbie Pánow  
w przytomności Dworu swoiego  
nawiedziwszy Grob Sługi Bo-  
żego, publicznie przyznał cudo-  
wne swoje uzdrowienie, i tym  
się przez całe życie swoje, słu-  
żąc temu Świętemu, záfwsze zá-  
fzczycał.

W roku 1612. Erazm Doma-  
szewski Koniuszki Krolewski zá-  
padłszy ná drzenie fercá w o-  
wym niebezpieczeństwie życia  
pod opiekę Najswiętizey MA-  
RYI PANNY udał się upraszając  
o uwolnienie od Smierci, ktore-  
mu w téż samę noc pokázala się

we-

uk- weśnie nápomináiąc Chorego  
temi słowy: *Idz do Grobu Janá*  
ár- *Kantego, który jest w Kościele S.*  
lek *Anny w Krakowie á odbierzesz*  
un- *zdrowie.* Tym požádanym ro-  
ho- zwefelony widzeniem odechną-  
dał wszy się, zupełnie znalazł się  
iáć: uzdrowionym; á więc nie odklá-  
do- dájąc, rozkáz dnia tego wypeł-  
w nił Náyświętšzey Pánni, á na  
ow dowod wdzięczności swoiey  
ego znaczne Kościołowi dáry oddá-  
Bo- wszy odebrane dlá siebie do-  
do- brodzieystwo wdzięcznie roz-  
ym głaszał.

Nieh się godzi wspomnieć  
tu pobożność Jáśnie Wielm: IMc.  
zá- Páni Anny z Zydolskich primo  
ná- votô Tagoborski Sędziny Oświe-  
zá- cimskiej; Secundo votô Nowo-  
o- sielski Káosztellánowy Ciechano-  
cia wskiej Stárościny Grézowskiej,  
A- którą od Młodości ku B. Janowi  
iáć Kantemu jest záfzczycona. Tá  
re- w roku przeszłym 1766. śmier-  
się telną w Krakowie złożona Cho-

robą którą pospolicie nazywają  
miserere, i już zdesperowana i  
od doktorow opuszczona udanie  
się do pomocy tego Świętego  
Męża. A przeto za włożeniem  
sukienki Jego, przez W. J. X. Mi-  
chała Czernickiego, S. Teologii  
Doktorá i Professorá á Pálterzá  
Swoiego od grożącey śmiercią  
choroby uzdrowiona została tak  
dalece, że dotąd z tym się oświád-  
cza, iż tak zdrową i silną znay-  
duie się w terażnieyszych latach,  
w iakiey rzezwości zdrowia w  
Młodości lat swoich przedtym  
znaydować się mogła. Za co  
wdzięczność swoię ku temu  
Świętemu ná ząwsze, publicznie  
deklaruie á Onego samego przy-  
czynie do P. BOGA to uzdro-  
wienie przyznáie.

Kwitnie dotych czas staro-  
dawná w Polšcze wyfokimi zá-  
fzerzycona Godnościami, wiarę  
Świętą Kátolicką iák ząwsze, tak  
dotych czas pomnazáiąca, życie

cá-

całe  
klac  
J. J.  
lia,  
Swi  
czac  
ich  
daca  
rac.  
Boz  
ła w  
para  
Mfz  
nie  
BO  
we  
šliw  
Do  
iace  
Ská  
opa

dze  
w k  
B. J  
ton  
bli



całemu Chrześcijaństwu przy-  
kładne doskonale prowadząca,  
J. J. W. W. Wielopolskich Fami-  
lia, która ofobliwszą ku temu  
Świątemu zwykła zawsze oświad-  
czać pobożność, i rada w swo-  
ich pragnieniach od Niego ża-  
dać pomocy, i onę zwykła odbie-  
rać. A przeto dla uczczenia Sługi  
Bożego hoynie potrzeby kościo-  
ła wspirac zwykła to bogatemi ap-  
paratami to roznemi ozdobami, to  
Mizami SS. Grob szanować. Za co  
niechay Ich przycyna do Pana  
BOGA Świętego Janá Kántego  
we wszelkich potrzebach utzczę-  
śliwia, i całemu Przechacnemu  
Domowi obfite a nigdy nieustá-  
jące błogosławieństwo Boskie z  
Skárbu łzczodroblivosti Boskiej  
opátruie.

Zá rzecz Spráwiedliwą są-  
dzę przypomniec tu pobożnego  
w Kętach na mieyscu Oyczyzny  
B. J. Kántego Káplicy tam Fundá-  
torá wymurowaney szczodro-  
bliwością Syxta z Lubomierza.

Fundator  
Káplicy w  
Kętach.

Sákrbniká ziemi Krákovskiey ,  
 ktory z Máłżonką swoią tak wiel-  
 ką ufność w tym Słudze Bożym  
 i okładał , że mu oboie wszy-  
 ftkie potrzeby do duszy i ciała  
 ściągájące się poufale oddawali, i  
 nigdy się ná tey ufności swoiey  
 niezawiedli. Jakoż to sám wy-  
 znał Fundátor ná Srebrney tabli-  
 cy ná ołtarz oddáney w te Słowa:  
*Sixtus z Lubomierza Skarbnik  
 Ziemi Krakowskiey Fundator te-  
 go Kościoła w wielá potrzebach, i  
 chorobach opieki B. J. Kántego z  
 Máłżonką swoią i z iedynakiem  
 Synem Dezyderyuszem doznawał ,  
 to votum oddał.*

Kościół na  
 honor B. J.  
 Kántego  
 wystawio-  
 ny.

Za nászey pamięci w Strzy-  
 owie po zgorzeniu Drzewia-  
 nego, z kámieniá ná honor B. J.  
 Kántego wystáwił Kościół do-  
 fyc w pániały , z wieżámi, Ołtar-  
 rzámi dzwonámi, Orgánami W.  
 JMc. Pán Kánty Wilkoński Cho-  
 ráży Xięstwa Zatorskiego; i wszel-  
 kim go sprzętem Kościelnym  
 przy-

przyozdobił, ktoremu Świętemu iak pierwszy dzień życia między ludzmi swojego: gdyż się urodził w święto Jego; tak przy-  
stoyne w Przechacney Fámilii náprzod wychowanie i náukami-  
w Szkołách Krákovskich wypolerowanie, á potym godne ożenie-  
nie swoje, także w Święto B. Jána Kántego przypádle; ná-  
státek po odebranych w pózyciu dálszym przez przyczynę Sługi Boskiego rożnych, i w rożnych o kolicznościách dobrodzieystwach, ktore Onemu samemu zwykł zázwsze przyznáwáć, ostatekni życia swojego koniec ná zaiutrz po Święcie swego Pátroná nastápióney z Zupelná ufnostíá otrzymaníá przez záslugi Kántego zbáwienia dólzy swoiey, Onemu polecil; á przez testáment, Rodzonego Brátá swiego Mieczniká Xięstwá Zátorfkiego, oraz jedného Syná, ktorego zostáwil, mocno obowíazał, áżeby  
pod

pod tytułem B. J. Kántego po-  
mieniony Kościół był poświęco-  
ny.

Królowie  
Grobu Świę-  
tego szanu-  
ją.

Nietylko pospolstwo, nie-  
tylko wielcy Panowie i Xiążęta,  
ale nawet i same ukoronowane  
Głowy schylają się na uszanowa-  
nie tego Świętego. A naprzód  
Zygmunt Trzeci Król Polski i  
Szwedzki oddał się pobożnie te-  
mu Świętemu, iako to zeznali na-  
znaczeni od Rzymskiej Stolicy  
do czynienia processu beatyfiká-  
cyi ściągającego się, czego do-  
szli z obrazu tego Sługi Bożego  
w dawnym Kościele S. Anny  
między grobem i Ołtarzem za-  
wieszzonego, na którym Oboj-  
tego Nayaśnieyszego Monarchy  
między infszemi brzegowemi o-  
brázami wyrážona była z tym na-  
pisem: *Quem Sigismundus Rex pie-  
veneratus.*

Nayaśnieyszzy także Jan  
Sobieski Król Polski, iák od mło-  
doci swoiey ucząc się w Szko-  
łach

łach Akademii Krakowskiej o-  
brał sobie do nauk i na całe ży-  
cie Kántego za Patroná codziennie  
Mszy ránney słuchájąc z Brátem  
swoim Márkiem w Kościele S.  
Anny u Grobu z wyráznego Wo-  
iewody Bełskiego Oycá rozkazu  
ná piśmie Synom swoim podáne-  
go; ták i Krolem zostawszy pa-  
miętny był opieki Świętego. Dla  
czego wybierájąc się ná woynę  
Wiedeńską przeciwko Turczy-  
nowi, w przod náwiedził Grob  
Sługi Bożego w Krakowie, i o  
pomoc Jego do BOGA pod czas  
nástępującey bátalii, w ássysten-  
cyi licznych Senatorow, Mini-  
strow upraszał, i błogosławień-  
stwo przed Grobem w tę podróż  
odebrał. A otrzymawszy potym  
sławne z Bisurmáná chárdego i  
mocnego zwycięstwo, zawdzię-  
czájąc przyczynienie się Jego do  
BOGA skuteczne, do otrzymanía  
z nieprzyacielá wiáry, tryumfu,  
posłał do Grobu dwa stándary nie-  
przyacielowi odebrane, ktore

G

iuż

iuż od stárości zepsowane. Atakowey Krolewskiey pobożności Apostolskie INNOCENCYUSZA XI. Swiádectwo w roku 1680. dowody potwierdza, kiedy ná zanieś oną proźbę pomienioného Monárchy pozwała Kápláńskie pacierze sub ritu duplici: w ktorým pozwoleniu wyráza Papież, że sławny Ten Krol, takiego honoru Ku Błogosławionemu žádał przez swoję ku Niemu pobożność.

Przypomina się tu dla pomnożenia chwały Świętego, iáko Nayiásnieysza Márya Jozefa Krolowa Polska, gdy ná początku roku 1745. publicznými okrzykami obchodzony był dzień Koronacyi Nayiásnieyszego AUGUSTA Trzeciego w Krákovie przy oboygá Krolestwá bytności, przybywszy do Kościoła S. Anny, (tam od Młodzi Szkoł Krákówskich tak, iáko wprzod od całej Akadémii z Krolew Imcią ná Páłacu). O. Xcia

Kar-

Kardynała Lipkiego, powitana) przed Grobem Błogosławionego, do ktorego partykularne nabożeństwa zwykła miewać, i święte Jego Relikwie u siebie trzymając, szanować, na ziemi długo klęcząc modliła się, a kilka Młzy wysłuchawszy; Krolá i całe krolestwo, same siebie i całą Nayaśnieyszą Famiłią B. J. Kantego protekcji ofiarowała.

A przeto na tak wielką sławę, na oczywiste cudá, ktoremi Swiat Polski napełniony, na wzmagająca się coraz więcej honoru S. Sługi Bożego promocją zapátrzy. wízy się Święci Kościoła Chrystusowego Rządzcý, Rzymscy Biskupi, różnemi przywilegiámi i łaskami Błogosławionego udarowali, i byliby Go zapewne dawniejszych przed nami czasow w kátalog Świętych policzyli; gdyby po rozgłoszonych zaraz po śmierci cudách, pilnieysze na ow czas zaśzło było staranie,

*Pápieże roznemi Jana Kantego łaskami udarowali.*

czyli rączey, gdyby niedostatek  
skarbu na ten koniec nieochybnie  
i potrzebego sposobu do tego nie  
zátamował. A przeto Grzegorz  
XIII. w roku 1580. pozwolił  
przez wydany Przywilej wybá-  
wienie Duszy z Czyścá przez od-  
práwiánie tamże u Grobu Jego  
Misy Swiętych. A zaś przy in-  
kwizycyách do Beátyfikacyi scią-  
gájących się znalazło się na o-  
brázietego Swiętego wyrażenie  
Osoby Páwła V. Pápiezá z tym  
napisem Łacińskim *a Paulo Papa  
V. illustratus: od Pawła Pápiezá V.  
obiasniony.*

Innocencyusz XI. po wypro-  
wádzonych ścisłych inkwizycy-  
ách, iáko ten Błogosławiony,  
miął u ludzi zawsze, pamięć ludz-  
ką przechodzące uszanowanie, albo  
*cultum y memorabilem* to w roku  
1676. Dnia 28. Marca przez de-  
kret approbował. Tenże sám Pá-  
pież w roku 1680. Kápláńskie pá-  
cierze i Miszę na całe Krolestwo  
Pol-

Pol  
kie  
ská  
Sw  
Wr  
sze  
ryn  
świ  
ole  
cno  
b r  
mo

pol  
III  
ko  
Rz  
Go  
ráz  
cy  
Sw  
du  
wl  
z z  
arz  
Pap



Polskie i W. X. Litewskie dla Świec-  
kich i Zakonnych Kápłanów Ła-  
fkáwie pozwolił naznaczyćwszy  
Święto Jego sub ritu duplici:  
W roku zaś 1733. Dnia 7. Lipca za-  
szedł Apostolski Dekret, w kto-  
rym zámyka się tá istota: że o  
świątobliwości, o cudách, o Te-  
ologicznych i Kárdynálnych  
cnotách tego Świętego *in gradu*  
*heroico* jest nieomylná wiado-  
mość.

W roku 1737. Klemens XII. ná  
pobożną Króla Polskiego Augusta  
III. i Królowy Máryi Jozefy, iá-  
ko też Duchowieństwa i całej  
Rzeczypospolitey prośbę, obrał  
Go i naznaczył temu Krolestwu o-  
ráz W. X. Litewskiemu za pryn-  
cypálnego Pátroná wyniošszy  
Święto Jego do Oktáwy ad ritum  
duplicem Primæ Classis. A potym  
w lát dwa 11. 7bris 1739. lekcye  
z życia Jego zebrane do Brewi-  
árzow Kapłáńskich przez tegoż  
Papieżá approbowáne. A takowe  
lek

lekcye ná wieczną pobożności  
swoiey ku temu Świętemu pánią-  
tkę ułożył w Rzymie J. O. Ludwik  
Picus S. K. R. Kárdynał, Biskup  
Albański, Xiążę Miránduli, i  
one z poruczenia S. R. Kongre-  
gácii wydrukować tamże rozka-  
zał.

W roku 1742. Benedykt XIV. ná  
pokorną prózbę do Stolicy Apo-  
stolskiey Nayiaśnieyszey Krolewi-  
czowy Maryi Jozefy Sobieski Krole-  
wiczá Polskiego Já kubá Zony,  
Páni do tego Świętego nabo-  
żney, zániesioną, pozwoił wie-  
cznemi czasy publiczney o tym  
Świętym spiewania Wotywy  
przed Grobem Jego w dni Czwar-  
tkowe, ktore dni náznaczone są,  
i od klientow tego Sługi Bożego  
upodobáne do odpráwiania se-  
ptenny i inszych nábożeństw  
przez prawowiernych do tegoż  
Grobu uczęszczájących.

Ná ostátek Klemens XIII.  
Szczęśliwie Kościołem Chrystu-  
fo-

ci  
a-  
ik  
p  
i  
e-  
a-  
na  
o-  
vi.  
o-  
y,  
o-  
e-  
m  
vy  
r-  
a,  
go  
e-  
w  
oż  
I.  
i-  
.

ślowym, iako widoma Głowa na Zie-  
mi i rządzący; naprzod rostrząsnio-  
nych między wielą inszemi podą-  
nych a nierostrząsnianych, pięć cu-  
dow z dwoiákich Processow w ro-  
ku 1767. w sáms dzień Jmieniowi  
Jezusowemu przy obrzezaniu po-  
święcony, approbował. Dekret  
zás Kanonizácii dnia 2. Lutego w  
tymże roku 1767. w sámo Święto  
Oczyszczenia **MARYI PANNY**,  
od ktorey ten Sługa Boży służąc  
Jey wiernie i pilnie w całym ży-  
ciu, wielkie żyjąc między ludz-  
mi łaski odbierał, wydał, i w A-  
kta SS. obrządkow Kongregácii  
wpisać rozkazał, naznaczywszy  
dzień do odprawienia tak dawno  
pożądaney Uroczystości 16. Li-  
pcá w tymże sáмым roku 1767.

Jako dzień Koronácii swoiey  
na Biskupstwo Rzymskie. Do o-  
trzymánia zás pretszego tako-  
wego Kanonizacji dekretu Przy-  
kładem przeszłych Krolow,  
wdawał się prosbą i powagą swo-  
ią

ią Krol pobożny Nayaśmieyszy  
Staniśław AUGUST z całą Rze-  
cząpospolitą i Całym swoim Na-  
rodem: za którą pobożność  
niecháy Bog wszechmogący za  
przyczyną Świętego utwierdza  
Thron i przedłużá panowanie Je-  
go; oraz przy spływających ná  
całe zewszystkimi Prowincyami  
Krolestwo i náwszystkich Oby-  
wátelów, iáko Ziomków, uszczę-  
śliwieniách.

Zá takowe tedy nie ludzkie  
ále Boskie dzieło, ktore blisko  
przez pułtorá stá lat ciągnących  
się Processów z niewymownym  
uprągnieniem, zádało całe  
Państwo Polskie, niecháy Bogu  
w Troycy iedyncmu, część i  
chwałá w Świętych Jego pomná-  
ża się ná wieki.



# SEPTENNA

*Albo*

Przez Siedm Czwartkow

*Do*

# SWIĘTEGO JANA KANTEGO NABOZENSTWO.

**K**Ażdy Prawowierny na! oźnie i z ufnością do Tego Wielkiego Świętego Patronu w potrzebach swoich udaiący się doznawa zawsze skuteczney Jego przed Bogiem przyczyny. Bo iako przedtym tu żyjący nie sobie, ale dla pożytku Duchownego, tak teraz w Chwale Nibieskiej uwielbiony nie omieszka przybydź na pomoc wzywającym siebie. A ponieważ w dni Wtorkowe pobożność Katolicka osobliwym czci Nabożeństwem ANNE Świątą; zaczym aby nie było przeszkody a dla zachęcenia i dogodzenia lepszego pobożnościom ludzkim

kim, iako też dla uszanowania Wielkiego PATRYARCHY Naszego przez siedm Czwartkow w ten spojeb to ułozone iest Nabożeństwo.

I. Na honor tego Świętego każdy według upodobania swego może sobie obrac siedm Czwartkowych dni bez rozrywki iednak, z których w pierwszy Czwartek i ostatni trzeba się spowiadać z należytym przygotowaniem do Najświętszego stołu Pańskiego.

II. Przed zaczęciem tego Nabożenia mieć intencyą dobrą i szczerą do poprawy życia: to iest do odrocenia się od grzechu, a nawrocenia się do Boga. Nadto (ieź eli się tak komu. zda) post we Szrodę dla uprzedzenia tego Nabożenia i dyspozycyi, lub w sam Czwartek zachować z iakimkolwiek umartwieniem, i miłosierny uczynek Chrześcianański wykonać; naprzykład, dać Żalmuznę ulogiemu według możności.

III. Mszy Świętey u Grobu tego Świętego Patrona, albo na mseyacu Narodzenia Jego, lub gdzie Reliquia, albo Oltarz znajduje się służyć z wielką

ką pilnością i gorącym Nabożeństwem  
wzniciąc Akty pragnienia Kommu-  
nii Duchowney, ile gdy nie masz sposo-  
bności do Sakramentalney, albo postą-  
rać się żeby się Msza S. odprawiała  
przed Ołtarzem Jego, lub inszą Ofia-  
rę uczynić według użyzonego od Boga  
daru.

IV. W ten dzień Godzinki z Litanią i  
inne Modlitwy tu położone mogą się od-  
prawować, dłużej na Modlitwie trwają-  
c, ile zdrowie lub zabawy pozwolą.  
Osobliwie też zalecamy odmówić siedm  
razy Oycze nasz Ec. Zdrowaś Marya Ec.  
Chwała Oycu Ec. za Każdym. i Wierzę w  
Boga Oycę Ec. a to na pamiątkę posta-  
nowienia Siedm Sakramentow znako-  
micie w ten Dzień Ciąta Najswięt:  
**CHRISTUSA**, siedm wylania Krwi  
przy Męce Jego Naydroższej, siedm  
słow na Krzyżu wymowionych i siedm  
błaznienia naprzeciw Panu JEZU-  
SOWI od złośliwych ięzykow Zydow-  
skich.

V. Prościć przytym serdecznie, pokor-  
nie i gorąco o odpuszczenie siedm grze-  
chow

chow świętelnych, a otrzymanie siedm Darow DUCHA Najświętszego i tej Łaski, albo potrzeby Duchowney wktorey się do BOGA za przyczyną tego Patrona kto udwie, osobliwie przed Komunią i po Komunii Świętey, temu Świętemu prezentując często pragnienia swoje, za iego przyczyną: uchodzić okazyi grzechowey, poskramiać pasyę, albo złe nalogi popędliwości i inne zmysły swoje.

VI. Czwiczyć się przez ten czas w Cnotach ktoremi ten Święty Ociec zasniwał, iako to w pokarze przepaścistej, albo pogardzie siebie samego, w cierpliwości zwycięskiej, uszczypliwości obmownych językow mężnie znosić, zachować wstrzeźliwość wkażdey mierze i okoliczności, i niewymowną miłość BOGA i bliźniego na ustawicznść przez chwalebne dzieła wyświadczać. Nadto Honor Jego i Nabożeństwo ile bydy może różnemi sposobami pomnażać, promowować; radzić, aby przyjmujący Sakramenta Święte.

Chrzta



Chrzta, Bierzmowania Jmiego brali,  
Ottarze, Obrazy tego Świętego szan-  
nując, lub Nowe wystawiając.

VII. Dzień Uroczysty tego Świętego  
Sługi Boskiego przypada w Niedzielę  
Czwartą Października, według Syno-  
du ŁUBIENSKI nazwanego. Dzień  
zaś drogiey i szczęśliwey Jego Śmier-  
ci, w Wigilią Narodzenia CHRYS-  
TUSOWEGO. Więgodna rzecz i słuszną  
obchodzić z Nsbożnością i pobożną  
przystugą, te dwa dni na Honor Jego  
poświęcone. Przytym supplikować Ma-  
iestatowi Boskiemu, aby przez wielkie  
zasługi, wielkiego tego Patrona nie  
tylko Akademickney Młodzi siedm na-  
ukami barwiącey się, ale i całej Polskiej  
Koronie raczył być miłościwy.

---

G O D Z I N K I  
O S W I Ę T Y M  
J A N I E K A N T Y M  
N A J U T R Z N I Ą

Panie otworz wargi moje,  
A usta moje opowiadać będą Chwałę twoją,  
V. Boże pospiesz się ku wspomżeniu memu.  
R. Panie przybądź na ratunek moy.

Ÿ. Chwałá Oycui i Synowi i Duchowi Święt:  
R. Jak była na początku, i teraz i zázwise, i  
na wieki wiekow, Amen.

H Y M N.

Podźmy z ochotą wychwalaymy Páná,  
A nisko przed nim pádźszy na koláná.  
Pozdrowmy mile wespól z nim KANTEGO,  
Jasná pochodniá Krolestwá Polskiego.

A N T Y F O N A.

Sprawiedliwy iáko Pálmá kwitnąć będzie,  
A iáko Cedr Libáński rozkrzewi się  
Ÿ. Modl się zá námi Święty JANIE KANTY  
R. Abvśmy się śláli godnemi obietnic Paná  
Chryśtufowych.

M O D L M Y się

BOże ktoryś Błogosiáwionemu JANOWI  
KANTEMU dał umiejętność Świętych,  
udziel nám pokornie proszącym, zá Jego za-  
stugami i przyczyną, á żebyśmy w Niebieskiej  
Nauce postępowali, á zdrádlivey Swiátá Mą-  
drosci unikali, Przez Ccrystufá Paná Nasze-  
go, Amen.

Ÿ. Panie wysłuchay modlitwę moię,

R. A głos moy niech przyidzie do Ciebie.

Ÿ. Błogosiáwmy Panu BOGU Chwałá.

Adusze Wiernych Zmárłych przez miło-  
sierdzie Boże niech odpoczywáią w Pokoju.  
Amen.

N A P R Y M E.

Ÿ. Boże pospiesz się &c.

R. Panie przybádz ná ratunek moy.

Ÿ.

Ÿ. Chwałá Oycu i Synowi i Duchowi S.  
R. Jak była na początku i teraz &c.

H Y M N.

**W** Akadémii Krákovskiej schowány,  
Z młodu Doktorem potym mianowány,  
Cwicząc się w cnotách i w doskonałości,  
Wzorem się wielkiej stał świątobliwości.

A N T Y F O N A.

**T**EN jest ktory przed Bogiem wielkie czy-  
nił cnoty, wszystkázemniá Naukázego  
nápelnioná jest. On niech się przyczyni  
zá grzechy wszystkich ludzi.

Ÿ. Modl się zá Nami Święty Jánie KANTY.  
R. Abyśmy się stáli godnemi obietnic &c.

M O D L I M Y się

**B**OZE, Zástępowdzielny i dziwny Hetmá-  
nie w odwádze i meštwie, Ktorys Świę-  
tego KANTEGO zwycięstwem z ciałá, pie-  
klá i pogárdy świątá w Stánie Swieckim udá-  
rowác ráczył, Jego skronie róžowá uwieńcza-  
jąc Koroná przez ręce Márvi, spráw to mi-  
łosierny, niech zá Jego pomocá tak usilnie  
nászym Dusznyim sprzeciwiámy się nieprzy-  
iacielom. áżebyśmy ich przełámawszy síly,  
po otrzymaney wygráney z tobá cieszyli się  
w Tryumfách nieskończonych. Przez CHRYS-  
TUSA Páná Nászego, Amen.

Pánie wysłucháy Modlitwę moję, &c.

N A T E R C Y A.

Ÿ. Boże pospiesz się ku wspomóženiu memu

R. Pánie przybáź, &c. *idko wyżej*

H Y M N

H Y M N.

**Z** Aczym większemi BOG Go faworami,  
Ozdobił, że mógł różnemi cudami.  
Ludziom pomagać, którzy go wzywali:

A w swych potrzebach do Niego wołali.

A N T Y F O N A.

Oko Boskie spojrzalo na Niego, w dobrym u-  
czynku i dodało mu sercá w pokorze Jego; i  
wyniosło głowę Jego, a wiele dziwowali się  
temu.

Ÿ. Modl się za nami Święty Jánie KANTY,  
Ŕ. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pána  
Chrystusowych.

M O D L M Y się.

**B**oże w ktorego Ręku władzy jest z iedney-  
że gliny ulepić iedno naczynie na Chwá-  
łę, drugie na wzgardę, prosimy Cię pokor-  
nie, áżebyśmy za przyczyną Świętego Jána  
KANTEGO, ktory naczynie z mlekiem stłu-  
czone do c. łoci przywrocil, iuz nie ziemię  
mlekiem płynącą; ale Niebieską Oyczynę  
odziedziczyć mogli. przez Chrystusa Pána  
Nászego. Amen.

Panie wysluchay &c. *iako wyżej*

N A S E X T E

Ÿ. BOZE pospiesz się ku wspomózeniu memu  
Ŕ. Pánie przydź na ratunek moy.

Chwála Oycu &c. *iako wyżej*

H Y M N.

**O**Gniem się Miásto Krakowskie żarzyło :  
A do obrony sposobu nie było,

KAN

KANTEGO przecię Modlitwy sprawiły,  
Ze się płomienie więcey nie żarzyły.

A N T Y F O N A.

O To człowiek bez nagány, prawdziwy Bo-  
gą Czciiciel, wtrzymujący się od wszel-  
kiego uczynku złego a zostający na zawsze  
przy niewinności swoiey.

W. Modl się za Nami Święty Jánie KANTY.

R. Abysmy się stáli godnemi obietnic Pá-  
na Chrystuowych.

M O D L I M Y się

BOZE Swiátłosci nie stworzona, i nigdy  
nie ustáająca, ktorys ná gorącą prozbe  
Świętego JANA KANTEGO, gdy Krákw  
gorzał przez Świętego Biskupa STANISŁA-  
WA oznaymić ráczył o zátłumieniu pożaru,  
ieżeli się lud upamięta w grzechách swoich,  
broń nás od upáłow piekielnych, a zápál w ser-  
cach nászych, oziębłych ogień miłosci Two-  
iey za ktorymbysmy przyisć mogli do swiá-  
tłosci Świętych, Przez Paná Naszego JEZU-  
SA CHRÝSTUSA. Amen.

W. Pánie wysłachay &c. *jako wyżej*

N A N O N E.

W. Boże pospiesz się ku wspomózeniu memu

R. Pánie przybądź ná rátunek moy.

Chwałá Oycu, *Jako wyżej.*

H Y M N.

Srogą gorączką ciáhlá rospalone;

A od Lekárzow práwie opuszczone,

Ti už zwáptieni do zdrowia pierwszego,

Przywracáli się zá Modlitwą Jego.

H

ANTY-

## A N T Y F O N A.

Ukochał Go Pan i ozdobił, szatą chwały;  
włożył na Niego i przy Bramie Rayskiej  
koronował Go.

Ÿ. Modl się za Nami Święty Jánie KANTY  
R. Abysmy się stali godnemi obietnic Pana  
Chrystusowych.

### M O D Ł I M Y się.

**B**OZE Wszchemogący, Ozdobo i Chwało  
Świętych, racz dać prosiemy Cię przez  
przyczynę Świętego JANA KANTEGO aby-  
śmy byli wybawieni od wszelkich złych przy-  
god, zdrowia Dufznego; cielesnego, i aby-  
śmy przebywszy burzliwe nawałności Swiá-  
ta tego przyszli szczęśliwie i bezpiecznie do  
żywota wiecznego. Przez Pana Naszego JE-  
ZUSA CHRYSUSA SYNA TWEGO z kto-  
rym żyjesz i Krolujesz wiedności Duchu  
Świętego na wieki wiekow. Amen.

Ÿ. Pánie wyflubhay Modlitwę iako wyżej.

### N A N I E S Z P O R.

Ÿ. Boże pospiesz się ku wspomózeniu memu

R. Pánie przybądź na rátunek moy.

Ÿ. Chwała Oycu i Synowi &c.

### H Y M N.

Czárci co ludzi okrutnie trápili:

Modlitwy Jego nigdy nie znofili,  
I teraz moty trudno strzymać máią,

Zaraz przy Grobie Jego uciekają.

### A N T Y F O N A.

**O** Mężu przedziwny ktoryś w smiertelnym  
zostając ciele Boskim Duchem żył ni-  
czego

czego na Świecie nie pragnący w Niebie z  
Świętymi przeftawał.

Ÿ. Modl się za nami Święty Jánie KANTY.  
R. Abysmy się stali godnemi obietnic Pana  
Chryftusowych.

### MODLIMY SIĘ

**W**Szechmogący BOŻE, który dla zaślug  
Wybranych Twoich różne czynisz cuda,  
na różnych Świętych mieyfcach prosiemy Cię  
pokornie przez przyczynę Wielkiego Patro-  
ná Świętego JANA KANTEGO, áżeby  
wszyscy którzy się udają do opieki Tego  
Świętego Cudotwórcy, przy grobie lub na  
mieyfcu Náródnienia Jego skutecznę wewszy-  
ftkich potrzebách swoich doznali pomocy. Przez  
Pána Nászego JEZUSA CHRYSUSA. Amen

Ÿ. Panie wysłuchay modlitwę moję,

R. Agłos moy &c. *iako wyżej*

### N A K O M P L E T E.

Náwróc nás Boże Zbáwicielu náš,

A oddal gniew Twoy od nás.

Ÿ. Boże pospiesz się ku w spomożeniu memu,

R. Panie przybadź ná ratunek moy.

### H Y M N.

**O**D śmierci wielu wkrzeszonych widzimy  
Slepych niemáto zleczonych liczymy,  
Chorych chodzących smutnych pocieszonych;  
W różnych przypadkách szczęśliwie zleczonych

### A N T Y F O N A.

Nákarmił go chlebem życia i rozumu, i wo-  
dą mądrości zbáwienney nápoil Go Pan BOG

gáíz-

H<sub>2</sub>

Ÿ.

W. Modl się za nami Święty Janie KANTY.

R. Abysmy się stali godnemi obietnic &c.

M O D L I T W A

**P**anie Boże nasz, który osobliwą łaską obierasz sobie Świętych Twoich daj Nam prosimy Cię, przez dar łaski Twoiej, któryś Świętemu JANOWI KANTEMU obficie udzielić raczył, abysmy Cię z nim chwali-  
li, a naśladować żywota Jego, mogli sobie ziednać przyczynę, Święta Jego we wzy-  
skich potrzebach naszych przed Mái-  
statem Twoim Świętym Pázez Pana Nasze-  
go. Amen.

W. Pánie wysłucháj Modlitwę moję,

R. A wołanie moje niech przyidzie do Ciebie

W. Błogosławmy Panu R. Bogu Chwałá.

A Dusze wiernych przez miłosierdzie Boskie  
niech odpoczywáją w pokoju. Amen.

P O L E C A N I E G O D Z I N E K .

**A** przetoż, i my o Błogosławiony  
KANTY, prosimy bądź na m przychylony  
Uproś abysmy z tych płaczliwych włości,  
Przeniesć się mogli w Niebieskie radosci.

W. Modl się za nami Święty Janie KANTY,

R. Abysmy się stali godnemi obietnic Pána  
Chrystusowych.

M O D L I T W A .

**S**więty JANIE KANTY ná ziemi lau-  
rem Doktorskim, á w Niebie Ko-  
roną Chwały uwieńczony, Miłosni-

ku



ku uboſtwa, ubogich ſam odziewa-  
jący i karmiący zápowietrzonych Le-  
karzu, kilku umárłych W ſkrzeſcielu,  
chciow inieprawdy ſię ſtrzegący, w  
poſiách ſię kochający, ileſ Cnot miał,  
tyle Ci oddaie pochwał, i proſzę wy-  
iednay mi ubOGA choć cząſtkę tych  
doſkonáłości i Cnot Twoich, a náy-  
bardziej miłość náywyſzzego Dobrá  
z ktorego wſzytko ná innie w ten czas  
ſpłynie. Wyiednay mi też Święty Do-  
ktorze od náywyſzſzey Mądroſci bo-  
iaźń Boſką i umiejętność Prává Jego,  
ábym według Niego żyjąc ſwiątobli-  
wie, ſkonał ſzczęſliwie i zbáwiennie.  
Przytym Oyczyznę twoię i náſzę  
broń od wſzelkiey przeciwnoſci, zá-  
choway w pokoiu, w Wierze nienaru-  
ſzoną, w Cnoty Chrzeſciánſkie i w  
złotą wolnoſć zawſze kwitnącą. Am.

## M O D L I T W Y.

*Na Siedm Czwartkow, po iedney  
na iedan Czwartek.*

### M O D L I T W A. I.

**O** Przedziwny i wielki przykładzie  
pawdziwey pokory i wzgárdy

prożności światowych Święty JANIE  
KANTY Doktorze pokoju i ucisze-  
nia sercá w żywocie Chrześciańskim.  
práwy wizerunku i Nauczycielu mi-  
łosierdzia i politowania nad nędzą bli-  
źniego. Proszę cię przez te Dáry kto-  
remi Cię BOG przedziwnie ozdobił,  
ábyś się za námi modlił ktorzy w tych  
niebepieczestwách życia tego do-  
czesnego widzimy się bydź położeni.  
ábyśmy w czystości, pokorze, miło-  
ści Bożey i bliźniego żyjąc, czystym  
sumnieniem i przykładem życia pobo-  
żnego, inszych do dobrego pociągnę-  
li, á Pána nášzego JEZUSA CHRYS-  
TUSA przez tegoż fámego zaślugi  
obietnic uczestnikami się stáli. Amen.

## MODLITWA. II.

**O** Święty Oycze JANIE KANTY  
przybądź mi ná pomoc nędzne-  
mu grzesznikowi, áby śmierć niespo-  
dziewana mnie nie napadła. Modl się  
zá mną do Przeczystey Bogarodzice  
MARYI PANNY, przez Jednoro-  
dzonego Jey Syná śmierć nayokru-  
tniey-

tnieyszą, abym zbrzydziwszy sobie grzech i szatańskich pokus wyrzekłszy się, doskonałą prawdziwą i ferdeczną, czystą i pokorną spowiedzią, zupełną pokutą i zadosyć uczynieniem, godnym Bogą poiednaniem, Bliźniego miłością z Chrystusem ziednoczony z tym się Światem pożegnał. Za Twoią przyczyną o wielki Patronie w onę straszłą godzinę, gdy siły przyrodzone ustawać będą, pamiętaj w ten czas na prośby, które teraz czynię: pospiesz mi na wezwanie JEZUSA CHRYSTUSA i Naybłogosławieńszey MARYI PANNY, abym owego momentu ostatniego, był uwolniony od sił szatańskich, a stał się z Chrystusem i z wiernymi Jego sługami w chwale wiekuiſtey. Am.

### MODLITWA III.

O Święty JANIE KANTY Doktorze Boży, przyimiy łaskawie modlitwy moje, naucz mnie iako ma n drogę nieprawości opuścić, a usilnie trzymać się drogi sprawiedliwości

ci. A kiedy przydzie on dzień Sądu  
straszliwego, zachoway mnie w opiece  
Twoiey, broń od frogiego gniewu  
Bożego! uprosz usprawiedliwienie, sa-  
skę poświęcającą, a w dobrym skute-  
czne wytrwanie, aż do końca Amen.

#### MODLITWA IV.

**B**ĄDź pozdrowiony Święty JANIE  
KANTY, Ozdobo Niebieskich  
Chorow, w Ciele Aniele w Duchu  
Nauczycielu, w Kościele Káznedzie-  
io, w Akadémii Krákovskiej Swiátło,  
ná Pálacách przykádzie żywy, mię-  
dzy pospólstwem Cudo. Tobie dzieci-  
na młodość, powinna swoje wycho-  
wanie, podrástájąca ćwiczenie, doro-  
sła wszelką Pobożność, a láta zupeł-  
ne, rzeczy niebieskich poznánie. To-  
bie powinno Pospólstwo pilne słuchá-  
nia słowá Bożego i nábozeństwa po-  
mnożenie. Tobie Szkoły, niebieskich  
náuk mądrości, práwá Spráwiedli-  
wości práwdziwey przywrocenie.  
Tobie ták wiele mężow gódnych i  
Swiętych powinni są swoje oświe-  
ce-

cenia i doskonałość. Tobie we wszel-  
kim utrapieniu będący pociechę. To-  
bie w ołtátniey nágłości śmierci, po-  
moc, Tobie grzesznicy i grzesznice  
po występkach poprawę. Tobie ná  
koniec w Czyścowych Mękách i ułże  
zatrzymane wyzwolenie. Wizy ek-  
zywot twoynau. a był dookoła nie-  
umiejętnych, i światłem przodkują-  
cym niewiadomych. Wieci teraz przez  
Cudá Twoje do miłości Bożey iestés  
drogą pewną: uciełám się przeto ia-  
niegodny łaski Bożey do Twoich zá-  
ług, wclátąc do Ciebie kochankuná-  
drości, Módl się za mną, i uprosz mi  
łaskę BOGA Móiego, jako innym u-  
prałzáłés, i teraz uprałzáłsz, á cbiáw  
ni Chwałę Boga Wszchemogącego,  
ábyśmy go z Tobą spólnie ná wieki  
wychwalać mogli, Amen.

## MODLITWA. V.

**W**Zorze wielkiego umartwienia,  
á przedziwny Czcicielu Náy-  
świętszego SAKRAMENTU, nie-  
zwyczajneypokory przykłádzie, ro-  
zli-

zlicznemi Cudami wślawiczny, Tátor-  
nie dobrej sławy, JANIE KANTY;  
przez te dary Cnot Swietych, Nauk i  
doskonalości Chrześciańskiej, ktore-  
mi Cię BOG przyozdobił, proszę  
wspomniy ná mnie z owey Chwały  
wiecznego Błogosławieństwa, że i ja,  
acz niegodny za sporządzeniem ie-  
dnák BOSKIM, ná służbę Jego záwo-  
łany prágnę násladować swiętobli-  
wie Twoje życie. Ufam pobożnie, że  
słabości i niedoskonalości do złego  
mnie náklaniające przyczyną Twoją  
wielowładną, przed Tronem BO-  
SKIM ráutować będziesz, ani kiedy  
dopuszczisz, áby Duszy moiey nieprzy-  
iáciel: miał wziąć górę nádemną.  
Uproś mi prawdziwe poznánie siebie  
sámego, wzgárdę zupełną, grunto-  
wne złych požądliwosci poskromie-  
nie, uproś páłaiącą ku BOGU i bli-  
źniemu miłość, uproś w utrápieniu  
słodniejące wypełnienie wszystkich  
obowiazkow do mnie należących. A  
kiedy przyidzie termin ostatni przy-  
bądź ná pomoc iák Ociec iáskawy  
Zbá-

Zbawienie moje kochający, a Sam Duszę moję na porękę wziąwszy. I woję przed Máieltát Boski zaprowadź do widzenia iáśniey T wárzy Jego na wieki, Amen.

## MODLITWA VI.

**W**yznawco Zbawiciela moiego JEZUSA Chrystusa Święty JANIE KANTY, przez łaskę którąc BOG nadał chorych uzdráwiać, umárłych wskrzeszać, strápiionych w róźnych potrzebach, ciężkich frásunkách cieszyć, posiłkować; rácz mnie NN: słuęę Twoiego z tey moiey niedoli i dolegliwości NN. przyczyną Twoią wydzwignąć przebłágawszy za występki moje roźgniewány Máieltát Náyświętszy BOGA moiego ktorém Go obraził, proszę Cię pokornie, proszę Cię gorąco. ia ná dowod wdzięczności za to dobrodzieystwo, obiecuięć oddać chwalebne i godne dzięki u Grobu Twoiego álbo ná miejscu Narodzenia Twoiego ) a zátym po wśzystkie dni życia moiego obiecuięć  
rám

ram Cię za osobliwego dla siebie Pátro-  
nã á żebyś mi był w troskãch pociechã,  
w potrzebie nadzieiã, w chorobie rá-  
tunkiem, w lãcym niebezpieczeń-  
stwie, trwodze i okãzyi, pomocã, u-  
cieczkã, teraz zawsze i przy skonãniu  
moim Amen.

## MODLITWA VII.

**O** kosztowny kleynocie Polskiej i  
Niebieskiej Korony o Perło dro-  
gã S. JANIE KANTY! któryś w ży-  
ciu Twoim do zefnym był przyozde-  
biony licznemi Bogomyślności i mą-  
drości niebieskiej darami Wieszuięc  
tak wielkiego Orzãku Duż Błogostã-  
wionych: MICHAŁA GEDROICE-  
GO, STANISŁAWA KAZIMIER-  
CZYKA, SWIĘTOSŁAWA, SZY-  
MONA z LIPNICE, IZAIASZA  
BONERA. z ktoremiś na ziemi nie-  
gdy przeftawał teraz już w pożada-  
ney weszliś się Oyczyźnie wieczney,  
Wieszuięc tak wiele opłakanych i w  
nieprawościach zakãmiãłych grze-  
szników, których to w Olkusz przez  
ośm



ośm lat szczerze Pracujący w Wi-  
ni. CHRYSTUSOWEY nawrociłeś,  
to owych którzy Cię w podroży Świę-  
tey z złotą obrali, a tyś ich złotą  
JEZUSA miłością, łaskawością, do-  
brocią i radą zbawienną, iak Synow  
Márnotrównych Oycu Niebieskiemu  
pożyłkał. Cieszę się z tey chwały kto-  
rą Cię BOG uczcił na ziemi przez  
rozliczne Cudá, które czynił i czynić  
nie przestanie za Twoją przyczyną.  
Weyzrzyi na mnie mizernego przez  
owe politowanie nad ubogiem i który-  
meś z hoyności, Twoiey u Stołu  
Twego to żywność w sztuce mięsá,  
to suknie w Płaszczu, to obu-  
wie w Wigilią Narodzenia JEZUSO-  
WEGO, i inne potrzeby opátrywał.  
Uproś mi prawdziwe do BOGA na-  
wrocenie, uspráwiedliwienie, skute-  
czne w dobrym pożyciu wytrwanie aż  
do końca, Uproś cnoty niebieskie,  
Dáry, Łáski Boskie, które są potrzebne  
do zbáwienia káżdemu wedlug Stánu  
i powołánia Jego, Ziednay zwycię-  
żenie pokus, uwolnieniá od grzechow  
cięż-

ciężkich, i z złych nałogow powsta-  
nie, ktoreby ná potym mogły w pro-  
wádzic, w niebesbieczeństwo utraty  
duszey moiey. Niech się we wízy-  
fikich przypadkach nieukontentowa-  
nia mego stosuję i poddaię do upodo-  
bania woli Náyświętzey BOGA moie-  
iego. Ziednay z sobą olną zgodę, ie-  
dność, pokoy pospolity, i Błogosła-  
wienie według chwały Bożey, i  
moiey kondycyi: Niech me ustaię ná  
drodze doskonałości Chrześciańskiej  
i przykazań Boskich, lecz niech idę z  
Cnoty w Cnotę. Byłeś Oycze, Święty  
i tenś tak wielu opuszczonych ubo-  
gich Sierot, Opiekunem, Dobro-  
dzieciem, bądźże też i moim, niech do-  
znawam zawżze Twoich posiłkow o-  
sobliwie w ninieyszey, tey potrzebie  
moiey (*tu wymienić o co chcesz Pa-  
na BOGA upraszać za przyczyną Tę-  
go Świętego*) Póciész strápione i ze-  
wsząd ścisnione serce moie, ziednay  
czego prągnę, iák widzisz, bydź mi  
potrzebno z dobrym Duszey moiey,  
á większą Chwałą Boską. Oddal ode-  
mnie

mnie wszystko co się Oczom Boskim  
we mnie nie podoba. Uproś żywą  
wiarę, mocną nadzieję, stateczne i  
niewzruszone w miłości Jego Świę-  
tey, meństwo. Niech przykładem Two-  
im zaślanką Boską często rozważam,  
i jakbym się najlepiej przygotować i  
wybrać mógł w drogę tak długiej  
wieczności. Tak przebywszy burzli-  
we Świata tego morze, abym szczę-  
śliwie i bezpiecznie do portu wieczne-  
cznego zapłynął, racz mi sprowadzić,  
na pomoc tę całą Familią JEZUSA,  
MARYĄ, JOZEFA, i ANNEJ JOA-  
CHYMA. A że jesteś znamięnym Pá-  
tronem całej Polski i Akademii, broń,  
że od morowego powietrza, głodu,  
upałów wojennych, i przekładania  
prywatnego interessu nad publiczny  
z wielką wszystkich ruiną. Niech  
tę koronę za Twoją instancyą przez  
swoię Cierniową CHRYSSTUS zachowa  
od wszystkiego złego, a będzie  
Mu za to, iako Krolowi Chwały wie-  
czne uznanowanie Amen.

DOKON-

# DOKONCZENIE SEPTENNY.

*Czyli Ścieżka Czwartkowego Nabożeństwa ofiarowanie, które wkażay Czwartek po skończonym Nabożeństwie może być powtarzane.*

**S**więty całego Królestwa Polskiego  
Pátronie ANIE KANTY, ofiaru-  
jąc to Siedmioczwartkowe (albo  
dziesiętne) Nabożeństwo na uszáno-  
wanie Świętobliwości życia twoiego  
odprawione. Spraw to dla mnie u Bo-  
gá Wszechmogącego przez przyczy-  
nę twoję, a zebym Cię w Twoich  
Cnotách a osobliwie w pokorze, w po-  
gárdzie Świata i próżności iego, w  
taczerym nad potrzebą bliźniego poli-  
towaniu naśladował. Wstawiaj się za  
całym Królestwem do Bogá Wsze-  
chmogącego, ażeby się w żywey Wie-  
rze Katolickiej, w iedności z Kościo-  
łem Świętym pomnazało. Uproś Mo-  
nárchom i wszystkim Pánom Chrze-  
ściáńskim státeczny pokoy i zgodę; od-  
kryj zdrádlive heretyckie rády prze-  
ciw Kościołowi Świętemu knowáne, a  
żeby wszystkie herezye przytłumione

stały  
ty p  
bran  
każ  
proś  
tych  
go,  
z T  
wiek  
na N  
z Oy  
krol

KY  
Chry  
Oycz  
Synu  
na  
Duch  
Świe  
n  
Świe  
Miło  
Mężu  
Oycz

stały, a iakoś sám przyobiegał, aże-  
by przeciw Niemu nie przemogły  
bramy piekielne. Mnie ná ostátek, i  
kázdemu do Ciebie się udájącemu u-  
proś pomnozenie w Cnotách świę-  
tych mocną wiarę i miłość bliźnie-  
go, abyśmy zá to nádgrode w Niebie  
z Tobą odebráli, a Pána B O G A ná  
wieki z Świętymi ogladáli. Przez Pá-  
na Nászego Jezusá Chrystusá, który  
z Oycem i z duchem Świętym żyje i  
kroluje Bog ná wieki wiekow. Amen.

## L I T A N I A.

*O Tymże Świętym Patronie.*

**K**yrve eleyson, Chryste eleyson  
Kyrye eleyson.

Chryste uslysz nás, Chryste wyslucháy nás.

Oycze z Niebá Boże, Zmiluy się nád námi.

Synu odkupicielu Swiátá Boże, Zmiluy się  
nád námi.

Duchu Święty Boże, Zmiluy się nád námi.

Swięta Trojco iedyny Boże Zmiluy się nád  
námi.

Swięty JANIE KANTY.

Miłosniku Męki Páńskiey,

Mężu Chwałebny.

Oycze nayláskewszy

I

Kápła-

Modl się za.

Káplánie Dobrothwy.  
 Wyznawco czci godny.  
 słuگو Chrystusá JEZUSA.  
 Do Bogarodzice Pánny wielec nábożny.  
 Duchow Błogosláwionych Násládownco.  
 Dziedzicu Niebieski  
 Polákw Ozdóbo.  
 Mieszkańcze i Obrónco Kráková,  
 Wychowany w ofobliwey. Opiece S. Anny.  
 Uwielbienie ludu Chrześciańskiego.  
 Pochodnio Cnot goreiącá,  
 Niewinności Zwiérciadło.  
 Doskonałości Wzorze.  
 Świątnico Boiaźni Bożey.  
 Przedziwny Cudozworec.  
 Wkrześcicielu umártych.  
 Akadémikow utwierdzenie.  
 Náuczycielu Pokoju.  
 Pochwało Káplániká.  
 W Kościele Bożym Świecna Gwiazdo.  
 Wzgárdzicielu Świátá.  
 Ukromicielu Ciáła.  
 Czártow Zwycięzco.  
 Opiekunie náukámi się báwiących.  
 Náuczycielu nieumieiętnych.  
 Świeco páłáiąco miłością bliźniego.  
 Uzdrówienie Chorych.  
 Oycze kármiący Ubogich.  
 Ucieczko utrápionych.  
 Oświecenie niewidomych.  
 Żywocie umierájących.  
 Wybáwco Więźniów.

Modl się za námi.

Modl się za námi.

Modl się za námi.

Przyczynco za grzesznemi przed Bogiem.

Porcie toniacych.

Strazniku Pielgrzymow.

Wspomozenie Rodzacych.

Ogloszycielu Sadu Bozego.

Obronco i Patriarcho nasz.

Wspolmieszkancze Wszytkich Swietych.

Grzesznicy, Ciebie prosimy, Wyfluchy nas

KANTY Swiety.

Abyś nas od wszelkiego nieszczęścia strzedz raczył, Ciebie prosimy Wyfluchay nas & c.

Abyś całego Królestwa, Kościoła i Akademii we wszelkich potrzebach bronie raczył. Ciebie prosimy Wyfluchay nas KANTY S.

Abyś nam pokoy, Łaskę, i Zywoť wieczny uprosie raczył. Ciebie prosimy Wyfluchay nas

Baránku Boży. Który gładzisz grzechy Swiata, Przepusc nam Panie.

Baránku & c. Wyfluchay nas Panie.

Baránku & c. Zmiluy sie nad nami.

Chryste uslysz nas, Chryste wyfluchay nas.

Kyrye cleyson. Chryste cleyson.

Kyrye cleyson.

Modl sie za nami Swiety JANIE KANTY.

Abyśmy sie stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

*M O D L M Y sie*

**W**Szechmogacy Przedwieczny Boze, ktoryś Swiatego JANA KANIEGO Wyznawcę Twiego, a u Ciebie

bie naszego Opiekunã rãczył sobie  
wybrãc; dáy to prosiemy, aby od  
wŕzelkiew kãry nã ktorãsmý naszých  
grzechow sprosnoścã, słowem, u-  
czynkiem i myslã zãsłużyli, i czegoś-  
my się wiadomie i niewiadomie do-  
puścili, przez Jego zbãwiennã przy-  
czynę, tãkże od nieprzyiacioł wszy-  
stkich prześlãdowaniã i zãsmuceniã nã  
Duszý i nã cieles wolnemi zostãli. Przez  
Pãnã Nãszego. &c.

## M O D L I T W A.

*Do Swiętego JANA KANTEGO  
Zarliwego Męki JEZUSOWER  
Miłosnika.*

**N**Arodu Polskiego iedyna Ozdobo  
Wielki Krolestwã tego Pãtronie,  
chwãlebny Krãkowskiej Akãdemii Do  
ktorze i Professorze JANIE KAN-  
TY, ktorys dni wszystkie zyciã two-  
iego, nã rozmyślãniu gorzkiej JEZU-  
SA moiego Męki trwãiac iużes Ziemię  
Jerozolimskã Krwiã Jego Nãyswięt-  
izã poŕwięconã nãwiedzãł, i onę ob-  
fitemi skropił łzãmi, iuż odległe do  
Rzymu odprawował drogi, iuż nocy  
bez-



bezfenne, przed umęczonym JEZU-  
SEM, bolejącą Matką Jego przy  
drzwiach Wielkiego Krakowskiego  
Kollegium na Modlitwie i płaczu usta-  
wicznym przepędzał, i miłosiernemi  
sámego Zbawiciela i Najswiętszey Je-  
go Mátki słowami, nie ráz pocieszony  
bydź zaśłużył. Správ żemi to przy-  
czyną twoią, proźę Cię ábym i iá w  
życiu moim częstym rozpamiętywá-  
niem Nájdroższey Męki JEZUSA  
moiego zábáwiál w niey tę słodkość  
ktorąś ty miewál ná Duszy uczuł, á  
potym, z Tobą tam się ná roziásniálą  
JEZUSA twarz wiecznie zápátrowál,  
gdzie Ty teraz zostáiefz z Bogiem i z  
nim przemieszkiwafz ná wieki Amen.

## H Y M N.

*O Świętym JANIE KANTYM.*

**P**rzezáena w Polskiey Ozdobo Koronie,  
Błogostáwiony Nášz KANTY Pátronie:  
Miedzy drugiemí słáwny Pátronámi,  
Modl się zá námi.  
Jáko w swym słońce swietne iest obrocie,  
Ták Ty iásnieiefz Kosztowny Kleynocie.  
I jáko Xiężyc, błyska miedzy swemi,  
Swiátły mnieyszemi.

Nie tayne światu od pierwszey młodości,  
Twe iasne cnoty; a przy niewinności.  
W Bogu swym serce z myślą utopione,  
I zanurzone.

Pałac Mądrości, w Mieście Krakusowym,  
Wiecznie slynący dziełem Jagiełłowym.  
Ciebie swym zowie nąrożym kamieniem,  
I utwierdzeniem.

Mitry Doktorskie i Láury uczone,  
Od czystych skroni Twoich poświęcone.  
Tobą się szczycą, Tobie to przyznają,  
Ze do tąd trwają.

Trzykroć Láurowym Wiencem ozdobiony,  
Jeszcze w śmiertelnym ciele położony.  
Nieśmiertelności, do ktorey zmierzałeś,  
Zadatek miałeś.

Ciebie nąprzykład uczonym wydała,  
Ręką Niebieską, gdy odmálowała,  
Nąpiewierwszy w Tobie wzor doskonałego,  
Zyciá naszego.

Ciało w surowey trzymałeś ostrości,  
wszystek ná sercu gorzałeś z miłości.  
Miałeś to sobie dać pokárm i szaty,  
Zá łup bogaty.

Cudzać tak serce nagość przerażiła,  
Ze Cię z szát Twoich iáwnie obnáżyła;  
Szatą okryłeś zebraáká w potrzebie,  
A BOG zá Ciebie.

Przeczyta Pánná Twey Swiątobliwosci,  
Dála świadectwo, gdy dla twey czystosci.  
Wienцем zielonym skronie Twe okryła,  
Przyozdobiła. Mi-

Miłość gwałtownym pędem ognia swego,  
Dodając skrzydeł do Grobu Pańskiego.

Do zbawiennego źródła w cudze strony,  
Biegłeś spragniony.

Słodki trud wszelki, słodką pracą była,  
Która Cię z Bogiem twym ściśle łączyła.

A co świat siedzi, miałeś w pogardzeniu,  
I w obrzydzeniu.

Nocy strawione na bogomyślności,

Nie były żądzom Twoim do sytości.

Tak hojnie łaski, gdy się przychyliło,  
Nieboć dawało.

A ztąd głęboka pokora samego,

Siebie wzgardziwszy, Świata wyniosłego

Zdeptałeś dumę, mając pod nogami  
Śmierć z chorobami.

Słońce Niebieskie gdy w Jasteczkach wschodzi

Gwiazdo Sarmacka, twoje światło zachodzi.

Zwabił w pielużkach JEZUS. Kochanego,  
JANA swojego.

Tak ostro żywot w rozkoszy zmieniłeś:

A nas teśliwych Synów zostawiłeś.

Drogi Depozyt dając nam w złożenie,  
Na utulenie.

Ktorego wonność, już wszystkim Świat czuie,

Niebo się i Krąg Sarmacki raduje.

Gdy na twoje Cudá patrzy znamięniete,  
Świata odkryte.

Świadczą to wota i nieugaszone,

Lampy nad Grobem Twoim zawieszone.

Jako dodawałś pomocy każdemu,

Przychodzące mu. (Przy-

Przymiemyże tedy, już Polska Koronę,  
Błogosławiony Kanty, pod obronę,  
Gdyż przy Koronie jesteś położony,  
Dla iey obrony.

Błagay Máięstát Boski zagniewany,  
Będzie przyczyną Twoią ułagany.  
Przywroc nam pokoy siodki, z obfitemi,  
Dary Boskiemi.

Przybądź ná pomoc twey Akadémii,  
Ktorey Patronem jesteś w Sarmácii,  
Kącz wzięś pod Twoię obronę Twe Syny,  
Oycze Jedyny

Uproś nám Swiátło prawdziwey Mądrości,  
Abysmy torem Twey doskonałości.  
Tam gdzie przedwieczna Swiatłość świeci  
wiecznie, Zafzli bezpiecznie.

## M O D L I T W A.

*Do tegaż Świętego Patrona.*

O Wielki i przedziwny przykładzie  
prawdziwey pokory, i wzgárdy  
prożności światowych Święty JA-  
NIE KANTY, Doktorze pokoju,  
i uciszenia ferca, w żywocie Chrze-  
ściáńskim práwy Wzorze i náuczycie-  
lu miłosierdzia i politowania nád nę-  
dzą bliźniego. Proszę Cię Przez te  
dary, ktoremi Cię BOG przedziwnie  
ozdo-

ozdobił abyś się za nami modlił kto-  
rzy w tych niebezpieczeństwach ży-  
worá tego doczesnego widzimy się  
bydź położonemi: abyśmy w czysto-  
ści, pokorze, i w miłości Bcżey i  
bliźniego żyjąc, czystym sumnieniem  
i przykładem życia pobożnego in-  
szych do dobrego, pociągnęli: á Pá-  
ná Naszego JEZUSA Chrystufá,  
przez tegoż sánego záslugi, obietnic  
uczestniká mi się stáli. Amen.

## M O D L I T W A.

*Do Świętey ANNY.*

**S**Więtá ANNO MARYI Mátki  
Boskiey Mátko, Bábko JEZUSA  
moiego, przez onę miłość i Chwałę,  
ktorą Cię Bog JEZUS i MARYA  
Corká Twoiá náy milfsza uczciłá,  
modl się zá mną, ábym Cię tak chwa-  
lił, tak się ná śmierć moię gotował,  
żebym doznał tego, co umierájący  
pewny slugá Tvoy od MARYI Corki  
Twoiey usly szál: Já Siostra twoiá ie-  
stem, my piekło zámknjemy, áże-  
bys

byś się do niego nie dostał, bos Mą-  
tkę moję zawsze wielbił. O JEZU!  
o MARYA! wysłuchajcie proszący  
za mnie Świętey Mátki ANNY, teraz  
i w godzinę śmierci moiey. Amen.

*Zmow Troie Zdrowaś Marya.*



Ma  
U!  
cey  
raz  
n.  
rya.

APPROBACYA.

Zycie Świętego JANA KANTEGO Patrona Korony Polskiej i W. X. Litt. Cnotami, Mądrością, i Cudami wślawione, według dowodów dawnych á pobożnych Autorow, należycie zebrane, á doskonale opisane, áby ku większey Chwale Pana BOGA, przez Świętych swoich niezliczone łaski y Dobrodziejstwa sprawującego, oraz ná pożytek Duchowny wiernych Jego, wydrukowane było: dałosię pozwolenie w Krakowie. Dniá 10. Maja. Roku Pańskiego 1767.

X. JAKOB MARCISZOWSKIO. P. D.  
i Professor, Kánonik Katedralny  
Krakowski, Akademii REKTOR,  
Xiąg wteyże Dyecezyi Censor.

mpp.



11



